Nr. 41. Kraków, dnia 20 Lutego — Piątek. Rok 1885.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
We Włoch., Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Sukiennice Nr. 23 (w handlu p. Herza) — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kukinskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Kraków, 19 lutego.

Rozprawy o cłach zbożowych w parlamencie niemieckim, z powodu namiętnych wystąpień ks. Bismarka, przybrały cechę wybitnie polityczną i są obrazem zaciętej walki reakcyi z liberalizmem.

Ideałem żelaznego kanclerza jest wszechwładza państwa, którą chce podnieść za pomocą systemu potężnej reakcyi, idącej pod hasłem militarnego cezaryzmu, do sfer, w których obracać się i żyć niepodobna. Na drodze, wiodącej do owego celu, spotyka ks. Bismark zawziętego wroga w liberalizmie. Przeciw niemu więc wytęża on wszelkie siły przy każdej sposobności.

Do walki z liberalizmem wyprowadził naprzód niemiecki kanclerz wielkich przemysłowców, zachęconych do niej wysokiemi cłami. Następnie chciał pozyskać dla niej robotników za pomocą socyalno-demokratycznych reform. Wreszcie zachęcił ks. Bismark do tej walki wielki handel miast portowych za pomocą polityki kolonialnej. Ani jednak cła przemysłowe, ani socyalizm państwowy, ani w końcu polityka kolonialna nie zdołały pokonać liberalizmu, użył przeto niemiecki kanclerz agitacyi agrarnej, aby przez cła zbożowe pozyskać 25 milionów rolników, przez długie lata będących kozłem ofiarnym jego polityki, na sojuszników przeciw znienawidzonemu liberalizmowi.

Socyalistom dał już pokój ks. Bismark, dziś bowiem w mieszczaństwie widzi największych wrogów państwa, a w miastach tej „puszczy cegieł i gazet“, jak się dosadnie wyraził, źródło wszelkich rewolucyjnych zamachów. Przeciw tym niebezpiecznym żywiołom ma wyruszyć armia włościan pod dowództwem szlachty niemieckiej.

Jak nie szło żelaznemu kanclerzowi o kwestyę socyalną, o istotną poprawę doli robotników, lecz płaszczyk socyalnych reform służył do pozyskania ośmiu milionów robotników dla celów egoistycznej polityki, tak samo teraz nie idzie mu w gruncie rzeczy o poprawę bytu ludności rolnej, lecz za pomocą ceł zbożowych, pragnie pozyskać 25 milionów drobnych właścicieli ziemskich na rzecz państwowej wszechwładzy.

Nie dość było ks. Bismarkowi podwyższenia ceł zbożowych dla zagranicy i przysporzenia tym sposobem milionów dla skarbu niemieckiego. Skorzystał on jeszcze z tej sposobności, aby w mowach, stojących na granicy parlamentarnej przyzwoitości, wygłosić zasadę politycznego wywłaszczenia mieszczaństwa na rzecz włościan.

Rolnicy według najnowszej fizyokratycznej teoryi kanclerskiej są jedyną zdrową podwaliną państwa, ich przeto trzeba ochraniać, popierać, nadawać im możliwe przywileje, choćby ze szkodą innych klas, aby mieli siły do zwalczenia szkodliwego wpływu miast. Wielki apostoł reakcyi radzi więc włościanom, aby wyzwolili się z niewoli przedstawicieli umiejętności, literatury, sztuki i prasy, w ogóle całej inteligencyi miejskiej, która najbardziej przyczyniła się do dobra włościan, gdyż za jej staraniem nastąpiło uwłaszczenie włościan, powstała szkoła ludowa, pod wpływem jej pracy rozwinęło się rolnictwo na umiejętnej podstawie — od wpływu tych, co domagają się równych praw dla wszystkich. Z tego właśnie powodu, że pierwszą zasadą liberalizmu jest oparcie pomyślności społeczeństwa i państwa na dobrobycie wszystkich warstw społecznych, nie zaś jednej klasy uprzywilejowanej, ks. Bismark chce państwo oprzeć na jednym stanie i nadać mu wyłącznie przywileje w cłach ochronnych. W chęci przywrócenia dawnego państwa kastowego kanclerz niemiecki stworzył sztuczny antagonizm miasta ze wsią i rzucił kość socyalnej niezgody.

System więc ekonomiczny kanclerza nie wypływa z pobudek gospodarczej natury, lecz politycznych, a walkę ekonomiczną tak samo prowadzić zamierza, jak prowadził walkę kościelną i narodowościową, w celu stworzenia potężnego absolutnego państwa.

Idąc do tego celu pragnie niemiecki kanclerz przekształcić polityczne, społeczne i ekonomiczne życie narodu niemieckiego w duchu interesów wszechwładzy państwa, w środkach zaś nie przebiera, żadnym z nich nie gardzi i dziś używa jednej klasy społecznej do zwalczenia drugiej, stojącej mu na zawadzie.

Niebezpieczna to jednak gra. Wielkie kanclerz niemiecki odnosił zwycięstwa zewnętrzne, bo cały naród miał za sobą, w walce atoli wewnętrznej, jaką obecnie rozpoczyna, opiera się na jednym stanie, przeciw któremu wszystkie inne zwrócić się mogą. W takich warunkach nietylko zwycięstwo jest wątpliwe, ale i upadek jest możebny. Żelaznemu kanclerzowi wiele uchodzi ze względu na zasługi przeszłości jego i dzisiejsze stanowisko; w każdym jednak razie urok jego wielkości maleje w oczach narodu niemieckiego skutkiem nowego niepokoju, jakim jest trawiony i namiętnego zwalczania dotychczasowych zasad liberalnego państwa.

Stwarzając wewnętrzną walkę klas i stanów w łonie własnej ojczyzny, ks. Bismark staje się jednocześnie sprawcą ogólnej walki międzynarodowej. Jego polityka cłowa musi wywołać zamknięcie się cłami wszystkich państw, a przez to prowadzi do niechybnej wojny ekonomicznej w całej Europie. Ostatecznie stracą na niej producenci i konsumenci na rzecz militaryzmu, wszyscy pracować muszą na utrzymanie wielkich armij, które stać muszą w pogotowiu do rozstrzygnięcia mieczem zatargów, mogących wybuchnąć skutkiem ekonomicznych antagonizmów.

Niemcy pozostaną zawsze wdzięczni twórcy ich jedności i wielkości narodowej, lecz z pewnością błogosławić go nie będą za stworzenie wewnętrznych roztek, rozbudzenie międzykastowych instynktów, które najsilniejsze państwa przyprowadzają do ruiny. Historya zaś nie zapisze na swych kartach imienia ks. Bismarka jako dobroczyńcy ludzkości, lecz jako wielkiego apostoła reakcyi, który dla idei wszechwładzy państwowej powstrzymał rozwój cywilizacyi i krwią ludów zaznaczyć pragnie swój pochód.

Akt oskarżenia.

Prasa rosyjska w jednozgodnym chórze cieszyła się z wywiezienia ks. biskupa Hryniewieckiego, wielbiła bohaterski czyn generał-gubernatora Kochanowa, a w nim gwałt i przemoc, co jest oznaką moralnego upadku i wypaczenia pojęć moralnych i humanitarnych w społeczeństwie rosyjskiem.

Najbliżej stojące hr. Tołstoja *St. Petersb. Wiedomosti* występują dziś z aktem oskarżenia przeciw ks. biskupowi Hryniewieckiemu, który ma usprawiedliwić postępowanie rządu. Wszystkie tak zwane zarzuty w nim objęte są zwykłemi fałszami, a więc nie mogą choćby zmiękczyć gwałtu popełnionego przeciw osobie dostojnika kościelnego. Podajemy wiązankę tych fałszów.

W naczelnym artykule *Petersb. Wied.* piszą: „Rząd najmniej mógł się spodziewać, że wypadnie mu postąpić surowo z wileńskim katolickim biskupem Hryniewieckim. Duchowny ten funkcyonaryusz, kiedy nie stał jeszcze na wysokim hierarchicznym szczeblu, starał się zjednać sobie zaufanie państwowe przez szczególną gorliwość w przeprowadzaniu środków, dążących do przygotowania dla kraju zachodniego dobrych pasterzy i szczerych katolików, ale niezarażonych duchem polskiej sprawy — pasterzy w pełnem znaczeniu tego wyrazu, oddanych swojemu obowiązkowi, nauczycieli religii rosyjskich obywateli. O szczerości ks. Hryniewieckiego tem mniej wówczas było powodu powątpiewać, że był on w bliskiem pokrewieństwie z unitami, jak wiadomo, zawsze gorliwie broniącymi swojej rosyjskiej narodowości. Być może, że obleczenie w godność biskupią opłacił Hryniewiecki jakiemi tajemnemi zobowiązaniami przed polskim żywiołem kuryi; być może, że prałat ten rozważył, że rząd rosyjski nie może lub nie zechce dla niego nic więcej zrobić w przyszłości — ale od pierwszej chwili objęcia zarządu dyecezyą wileńską, nawet od pierwszej chwili wjazdu do Wilna w zbytkownej karecie, z elegancką uprzężą, darowanych przez hr. Tyszkiewicza, aż do dnia fatalnej swojej podróży do Petersburga — nie odznaczający się znakomitością rodu, ani majątkiem, były szlachcic Hryniewiecki zamyka się w ciasnym artystokratycznem kółku polskich patryotów i odrazu okazuje niechęć do znoszenia się z kuryą rzymską przez pośrednictwo najwyższej magistratury do spraw zagranicznych wyznań, jak to zalecają obowiązujące przepisy, przestrzegane przez wszystkich innych katolickich biskupów. Do tego zagadkowego zachowania się przyłączyły się wkrótce czyny i rozporządzenia nie pozostawiające już najmniejszej wątpliwości co do zamiarów biskupa wileńskiego. Na posady, rozumie się za zgodą b. generał-gubernatora hr. Totlebena, mianowani byli księża wydaleni z kraju, albo nawet zesłani do ciężkich robót w czasie powstania, a następnie obdarowani najmiłościwszem ułaskawieniem. Biskup zaczął się dąsać o uczęszczanie przez młodzież katolicką do świątyń prawosławnych podczas odprawiania w nich uroczystych nabożeństw, zaczął pozbawiać władzy proboszczowskiej i przenosić do głuchych parafij na wikaryuszów księży trudniących się wykładaniem nauki religii w języku rosyjskim; za radę daną mu przez jednego prałata, aby był ostrożnym w uroczystem kazaniu, jakie biskup miał powiedzieć w kościele uczęszczanym prócz katolików, także przez unitów, uroczyście i zupełnie samowolnie pozbawił „zuchwalca“ godności duchownej i odłączył go od kościoła. Takie postępowanie zagrzanego w zapale wojującego biskupa musiało zwrócić uwagę miejscowej administracyi, nieodstępującej od urzeczywistnienia planów nakreślonych przez zwierzchnią władzę. Ale energiczne oświadczenia dzisiejszego generał-gubernatora północno-zachodniego kraju i przedsięwzięte przezeń środki ukrócenia biskupiej samowoli, jak się okazuje, obudziły w prałacie tylko najwyższe rozdrażnienie, które się wyraziło w potępianiu działalności przedstawiciela najwyższej władzy, w przeciwdziałaniu jego rozporządzeniom i w wyrażeniu się osobiście o nim bez uszanowania. Przy takiem obostrzeniu stosunków nie można było ograniczyć się na jakiejś karze dyscyplinarnej. Swojem zachowaniem stał się on niezasługującym na dalsze zaufanie, ale nawet niebezpiecznym dla społecznego porządku, gdyby pozostał nadal na miejscu dawnej swojej służby. Dlatego nie dość było usunąć go od godności wileńskiego biskupa katolickiego, ale koniecznem się stało uczynić go nieszkodliwym przez zasłanie we wnętrze Rosyi, gdzie wpośród czysto wielkorosyjskiej ludności nie znajdzie sobie ani pomocników, ani stronników w nieszlachetnej i przestępnej sprawie polonizowania przemocą obywateli rosyjskich“. W końcu artykuł *Petersburskich Wiedomosti* zastanawia się nad stosunkami, jakie w podobnych wypadkach określa ostatnia umowa z Rzymem i powiada: „Kuryi wolno być zdania, że „małżeństwo“ (*matrimonium*) biskupa z dyecezyą jest nierozerwalnem, ale to zupełnie nie przeszkadza rosyjskiej państwowej władzy oczyszczać katedry biskupie wewnątrz kraju z ludzi niespokojnych. W takich wypadkach, na zasadzie obowiązujących przepisów, kapitule poleca się wybranie administratora na cały czas nieobecności w dyecezyi naznaczonego przez papieża biskupa. Wiadomo nam, że stosowne polecenie zostało już wydanem co do dyecezyi wileńskiej, tak że miejscowa owczarnia katolicka nie pozostanie bez przewodnika i przedstawiciela swoich duchownych potrzeb“.

St. Petersb. Wied. dowodzą więc, iż rząd rosyjski miał prawo, gdyż w konkordacie niepowiedziano wcale, iż nie ma prawa do usuwania biskupów z dyecezyi. Ciekawa to obrona! Dowodzenie *St. Petersb Wied.* jest bezzasadnem, a to dla dwóch następujących przyczyn: 1) że dziennik nie przytacza zgoła, komu prawo to przysądzonem jest w konkordacie i pozostawia w ten sposób kwestyę otwartą, a 2) że w ugodzie bardzo wiele może być niewypowiedzianych rzeczy, co do postępowania tak rządu, jak Rzymu, ale nie idzie zatem żeby do tego, o czem doknment nie mówi, miała prawo jedna ze stron. Akt oskarżenia więc jak i obrona obydnego gwałtu pozostanie hańbą rosyjskiej publicystyki.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Lwów, 18 lutego.

(—) Podczas kiedy w prasie naszej panuje zupełna cisza i brak wszelkiego zainteresowania się nadchodzącemi wyborami do Rady państwa, w pismach ruskich wre utarczka gorąca, z której wywnioskować łatwo, że w obozie ruskim czynią przygotowania do przyszłych walk wyborczych. — Dzisiejszy numer *Diła* zawiera znowu artykuł, który wskazuje, że między „starą“ a „młodą“ partyą jeszcze stosunki się tak nie ukształtowały, żeby można dzisiaj powiedzieć której partyi przypadnie rola dominująca; niezgoda ta jednak chwilowa nie ma żadnego zasadniczego znaczenia, chodzi bowiem jedynie czysto o kwestye osobiste, spierają się o partyjne cele. Obecnie jednak można stanowczo przewidzieć, że ster nad wyborcami ruskimi i tym razem dostanie się w ręce ludzi, których jedynym programem jest nienawiść do wszystkiego co polskie i że wszelkie usiłowania ze strony kraj miłujących, aby usunąć raz na zawsze środki niegodziwe i dla obu stron uwłaczające przy wyborach rozbiją się o złą wolę kilku ambitnych ludzi, jak niemniej o małoduszne, płytkie i zaściankowe pojęcia ich komparsów.

Z prawdziwem politowaniem czyta się te wszystkie elukubracye w pismach ruskich, w których daremnie szukasz jakiejś myśli politycznej, jakiegoś programu przewodniego, a przynajmniej chwilowego dążenia do pewnego celu wytkniętego, prócz bowiem pism czysto rosyjskich, które jawnie dążą do zrusyfikowania Rusinów i w tym kierunku programowo i konsekwentnie dążą, — wszystkie razem zresztą w kierunku spraw krajowych walczą o lepsze, które z nich złośliwiej i dosadniej potrafi Polakom dokuczyć. Śmieszne to postępowanie prasy ruskiej może tylko u krótkowidzących Rusinów znaleść poklask, a wpływ jej może być tylko na maluczkich — i dlatego w grubym błędzie są obie partye, „stara“ i „młoda“, jeżeli sądzą, że tą drogą postępując wywrą dodatni wpływ na przyszłe wybory. — Partya, zwana „młodą“, mogłaby rzeczywiście odegrać ważną rolę przy nadchodzących wyborach, gdyby na czele posiadała mężów z szerszym poglądem politycznym, mężów, którzyby umieli odważnie i stanowczo wystąpić przeciw największemu wro-

Wystawa projektów konkursowych na pomnik Adama Mickiewicza.

(Dokończenie.)

Model z godłem *Pogoń* (N. 23). Na trzech stopniach wzniesiony cokół dźwiga postument nieco ku górze zwężony, a zakończony gzemsem, na którym niski piedestał służy za podstawę Mickiewiczowi. Na cokole grupy, z których boczne wyżej, frontowe i tylne niżej są rozmieszczone. Frontowa figura, która nam się wydaje jakby skopiowana żywcem z pomnika Bethovena w Wiedniu, podaje wieszczowi wieniec laurowy. Grupa z lewej strony: Litwa, jako dziewczyna wiejska oparta na włóczni, słucha pieśni starca, przedstawiającego ducha przeszłości. Grupa z prawej: Przyszłość przyciska do łona młode pokolenie; chłopiec, przedstawiający Naukę, czyta w książce, drugi z młotem w ręku — przedstawia zwycięztwo.(?) Z tyłu pomnika pielgrzym, jako personifikacya wygnania. — Wysokość pomnika wynosi 12.50 metrów — postać poety ma być zwrócona twarzą ku kościołowi N. Panny Maryi. — Figura Mickiewicza nienajgorsza, inne słabe. Architektoniczna część w ogóle zbyt jałowa, jakkolwiek nie bez pewnych zalet, całość w sylwecie dość dobrze trzymana, nie wyszczególnia się zresztą niczem.

Model z godłem *Czterdzieści i cztery — Sława* na pierwszy rzut oka dozwala się domyślać, że autor jest rutynowanym artystą. Gdyby chodziło wyłącznie o wypracowanie twarzy samego poety a nie przedewszystkiem o ogólną sylwetę, jaką pomnik podawać nam winien, projekt ten należałby do najlepszych. Najmniej udatną jego stroną jest ugrupowanie i nieracyonalne rozwiązanie architektoniczne. U znakomitych nawet artystów-rzeźbiarzy częstokroć niweczy piękność pomysłu i wykonania brak wprawy w rozporządzaniu formami architektonicznemi, pociągający za sobą albo przesadę, albo też, jak w obecnym wypadku, sztywność form. Główną wadę tego modelu w tem upatrujemy, że artysta w niezbyt stosowny sposób połączył część architektoniczną z rzeźbą, przez co piękna myśl pomnika niknie niepostrzeżona. — Na dwóch, niezbyt szeroko rozłożonych stopniach, ustawiony szeroki cokół o wybitnym gzemsie, unosi dość wysoki, u góry zwężający się kwadratowy postument, zakończony gzemsem. Powyżej, spławem, i po rogach umieszczonym ornamentem, przechodzi autor w okrągłą podstawę pod figurę. — W połowie cokołu, na nieorganicznie wyrosłej przystawce, pięknie pomyślana postać Sławy, podnoszącej się z wieńcem zasługi wieszczystej w ręku. Od strony tylnej pomnika, wsparta na gzemsie, piękna i pełna ekspresyi, ale niefortunnie umieszczona postać Polski, jako Ojczyzny bolejącej. Postać ta dałaby się usprawiedliwić na grobowcu; na pomniku, mającym stanąć w rynku ku sławie wieszcza, jest wprost niemożliwą. Na wysokości gzemsu cokołowego, a więc wyżej, niż poprzednie dwie figury, umieszcza autor z prawej strony Wdzięk (gracyę) w postaci niewiasty, z lewej Siłę, w postaci herkulicznie(?) zbudowanego męża. Wdzięk i Siła — jako „główne charakterystyczne zalety poezyi Mickiewicza“. — Statua poety wykonana według dagerotypu, przechowanego w rodzinie i według maski pośmiertnej. Architektura z granitu, figury i ornamenta z brązu. Wysokość pomnika ma wynosić 12 metrów. Nadmienić należy, że figura Mickiewicza należy do najlepszych na Wystawie.

Model z godłem *Wieszczowi naród* (Ner. 22) zaliczamy także do celniejszych. Wiele w nim oryginalności, werwy, poezyi. Autor nie dołączył do niego bliższych objaśnień, co utrudnia ocenę, bo jakkolwiek prawdziwe dzieło sztuki objaśnień nie potrzebuje, słowne wyrażenie przez autora własnej intencyi ubezpieczałoby od mylnego zrozumienia mniej jasnych szczegółów projektu. — Mamy przed sobą wysoką i szeroką platformę o boniach na bokach z tytułami utworów poety. W narożnikach tejże cztery postumenty zakończone na szczycie orłami i festonami. Z czterech wieńców w szponach orlich każdy inny: z wawrzynu, dębowych liści, róż i cierni. Na tej platformie wznosi się na dwóch stopniach ośmiokątny, szeroko traktowany cokół, zdobny na przekątniach kartuszami z herbami Polski i Litwy. Pomiędzy temi, na cokole z przodu, data urodzin poety, z tyłu data śmierci, po bokach ważniejsze daty życia. Gzems cokołu nosi na płycie napis: „Witaj jutrzenko swobody, za tobą zbawienia słońce“ i t. d. i stanowi platformę pod niesymetrycznie poustawiane grupy figuralne. Tu jaśniejące na przodzie nazwisko poety okala wieńcem, nie nowa w pomyśle, ale pełna gracyi niewieścia postać, z prawej strony umieszczona. Od lewej strony, młodzian porwany zapałem, spieszyć się zdaje w bój, wznosząc okrzyk na cześć poety. Postać jego i ruch pełen ekspresyi. Nie można tego powiedzieć o dwóch postaciach na platformie gzemsu z tyłu umieszczonych, których znaczenie (prawdopodobnie Potęga Polski i jej Niewola) niejasno się tłómaczy. Powyżej tych grup dosyć wysoki piedestał dźwiga posąg Mickiewicza. Postać poety, trafnie co do pozy i wyrazu obmyślona, szpeci niefortunnie zawieszony płaszcz, spadający z ramienia. Grupy figuralne, łączą się w łagodny sposób z całością, a całość robi w ogólnej sylwecie efektowne wrażenie. — Przeładowaniu kompozycyi zbytecznemi szczegółami dałoby się zaradzić. Słupy z orłami po rogach platformy najmniej szczęśliwym i najmniej oryginalnym wydają nam się szczegółem, który obniża korzystne wrażenie całości i któryby czem innem zastąpić należało. — Model powiększony głowy młodziana z grupy na platformie, sprawia wrażenie korzystne.

Autor modelu z godłem *Homer* (N. 10) z umysłu nie podaje bliższych wyjaśnień treści. Żałować tego wypada, bo figury zdobiące cokół, chociaż pojedyńczo biorąc zrozumiałe, w zestawieniu swem razem na pomniku, stają się zagadką. — Projekt założony jest na trójkątnej podstawie. Miejsce w rynku, gdzie pomnik ma stanąć, ten pomysł oryginalny nasunęło zapewne autorowi. — Drobne stopniowanie unosi cokół pod cieniutki, gzemsem zakończony piedestał, na którym stoi Mickiewicz. Na cokołowych wyskokach trzy siedzące ndatne figury: jedna niewieścia, zapisująca na tablicy, trzymanej w ręce, imię poety (zapewne Historya), druga, postać starca z lirą, zdaje się Poezya; trzecia z tyłu, najudatniejsza w pomyśle, przedstawia młodzieńca z palmową gałązką sławy w ręku a skruszoną kolumną minionej przeszłości pod nogami, który zdaje się cucić do życia na dźwięk Homerowej pieśni. Pomiędzy temi trzema figurami, nieco wyżej, ustawione na konsolach trzy mniejsze, całkiem zagadkowe allegoryczne niewieście figurki. Postać Mickiewicza na szczycie, dość dobrze skomponowana. Całość filigranowa, rozstrzelona, niemonumentalna.

Model z godłem *Sursum corda* (Ner. 24). Na trzech wysokich stopniach o prostokątnym, podłużnym układzie, wznosi się cokół pod właściwy, zakończony gzemsem postument, na którym figura Mickiewicza z twarzą zwróconą ku kościołowi N. P. Maryi. Boki trzpienia ozdobione są grupami: Z prawej Wajdelota z Alfem; z lewej grupa zaczerpnięta z wiersza Do Matki Polki, wyobrażająca Polonię wspartą na tarczy z herbami Polski, Litwy i Rusi i wskazującą na postać wieszcza. Płaskorzeźba na cokole, umieszczona od frontu, przedstawia „lud czytający dzieła Mickiewicza“; w płaskorzeźbie od tyłu łączy gen. Dąbrowski ręce wieśniaka i szlachcica, a Tadeusz obdarowuje włościan wolnością. — Wysokość całego pomnika 13·8 m. Całość pomnika trzymana jest w poważnych liniach o monumentalnym zakroju; grupy boczne, szczególniej prawa, z pewną biegłością modelowana; sama postać poety przez zbytnie rozszerzenie płaszcza u dołu, za trójkątna. Główną wadę pomnika stanowi podłużne założenie, nie przedstawiające się w perspektywicznym widoku zbyt udatnie; znać także, że autor nie przypatrzył się miejscu w rynku, przeznaczonemu na pomnik. Praca ta odpowiedniej ugrupowana, zajmowałaby może wybitniejsze, niż teraz stanowisko.

Niewątpliwie oryginalny i nie bez poezyi pomyślany, ale źle wykonany, a pod względem skulpturalnym i pomnikowym bezwartościowy model nosi godło: *Ziarnko do ziarnka* (Ner. 7). Model przedstawia postać okrytego sutą draperyą, nieco przygarbionego wieszcza na piedestale. Spód piedestału zakrywa z prawej strony od frontu olbrzymi orzeł, przysiadły ku ziemi i zrywający się do lotu. Z tyłu na stopniach rozparł się Wajdelota, który pozą swoją przypomina nieco Wernyhorę z obrazu Matejki. — Pomysł pomnika acz oryginalny i poetycznie piękny, nie może być jednak pomysłem rutynowanego rzeźbiarza, nie jest nawet wykonalnym.

Model z godłem *Nazywam się milion* (N. 26) czysto wykonany, pod względem kompozycyi tak w części architektonicznej, jak i ugrupowania, na wskróś konwencyonalny i szablonowy. Pod względem pomysłu niepodobna go zaliczyć do oryginalnych, co do wykonania zaś, zaliczyć trzeba do miernych. Siedzące postaci niewieście dokoła piedestalu, podobne do siebie, mają wyobrażać: Geniusza przyszłości, przyświecającego przyszłym pokoleniom polskim, Lirykę i . . . Apoteozę (?). Z tyłu Hołd od potomności. — Pomnik ozdobiony figurą Mickiewicza, możnaby jednak zastąpić ją, bez szkody dla projektu, figurą jakiegokolwiek znakomitego męża lub niewiasty, jakiejkolwiek narodowości.

Model *Oda do młodości* (Nr. 25) niefortunnie

gowi Rusi: moskalofilstwu, — lecz szczerze i bez żadnych zastrzeżeń, a stając jako prawi Rusini, bez cienia podejrzenia, że są poplecznikami wrogów Polski i Rusi, do walki o swoje prawa, znaleźliby po swojej stronie liczny zastęp Polaków, których cele są analogiczne. — Takich jednak mężów partya „młoda“ czy „ukraińska“ nie posiada, przeciwnie, stojący na jej czele ludzie, zdradzają na każdym kroku chwiejność, brak szczerości a więcej jeszcze chęć kokietowania z różnymi obozami. Co gorsza, organ ich *Diło* odznacza się ustawiczną niekonsekwencyą, a wszelkie nawoływania rzetelne i szczerze życzliwe ze strony polskiej, przyjmuje z drwinami i złośliwą tendencyjnością, uważając te głosy, jako zdradliwe i mające na celu rozbicie solidarności ruskiej, wszystkich zaś mianuje: wrogami Rusi. Możnaby rzeczywiście zwątpić o rezultacie usiłowań patryotycznych ludzi, dążących do wspólnej zgody Polaków z Rusinami, gdyby na szczęście rzecz się tak nie miała, że w kraju ani obie partye, ani ich organa nie mają wpływu. Bez pomocy żywiołu demokratycznego polskiego każdy ich kandydat upaść musi!

Wiadomo, że nad wyborami z kuryi wszystkich czuwa komitet centralny, a raczej dwa komitety, wybrane przez posłów sejmowych, który w razach spornych wpływ wywiera i na wybory z wielkich posiadłości — jedynie miasta przeważnie są zostawione własnemu losowi. — Na tem niejednokrotnie sprawa cierpiała. Grono więc ludzi poważnych we Lwowie zamierza zawiązać komitet, któryby nad wyborami z miast czuwał, potrzebne informacye udzielał, w ogóle był pomocnym przy nadchodzących wyborach. Pierwsze posiedzenie komitetu ma się odbyć w niedzielę 22 bm.

Kolej Północna.

Donosiliśmy swego czasu, że znaczne grono członków wiedeńskiej Rady miejskiej zwołuje wyborców na zgromadzenie w celu oświadczenia się przeciw ostatniemu wnioskowi o ugodzie z koleją Północną — a za inkamerowaniem kolei na skarb państwa. Podobne zgromadzenie i oświadczenie odbyło się przeszłego roku przeciw wnioskowi przeszłorocznemu. Na tegorocznem zaproszeniu było podpisanych czterdziestu członków Rady. Szukaliśmy po dziennikach jakiego sprawozdania, aby się dowiedzieć, czy zgromadzenie przyszło do skutku, jak było liczne i co na niem uchwalono. Ale na próżno! Dzienniki wiedeńskie, widocznie zmówiszy się, nic o tem nie wspominały, chociaż o innych drobnych wypadkach bez znaczenia i doniosłości zwykle szerokie umieszczają relacye. Dopiero *Sonn- und Montags Ztng* przyniosła krótkie sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że na zgromadzeniu było około 5000 wyborców i że po kilku mowach, wyjaśniających znaczenie wniosku rządowego, uchwalono rezolucyę następującą:

„Zważywszy, iż projekt wniesiony dnia 20 stycznia b. r. nie zabezpiecza ani politycznych, ani ekonomicznych, ani finansowych interesów państwa;

zważywszy, że wspomniany projekt zdolny jest utrwalić tylko korupcyę prasy, a z nią zarazem korupcyę wszystkich publicznych stosunków;

zważywszy, że tylko upaństwowienie kolei Północnej może oswobodzić ludność od szkodliwego wpływu klik finansowych na najważniejsze interesa państwowe i ekonomiczne;

Zgromadzenie wyborców wiedeńskich;

1) Odwołując się do uchwał z dnia 21 kwietnia 1884, które żądały zupełnego upaństwowienia przy należytem uwzględnieniu finansowego interesu krajów i gmin za pomocą stosownego wynagrodzenia ubytku w dodatkach podatkowych, oświadcza, że obowiązkiem jest Izby poselskiej odrzucić projekt.

2) W myśl tej uchwały prezydyum zgromadzenia wniesie petycyę do obu Izb Rady państwa.

3) Reprezentanci obywatelstwa, zasiadający w Radzie miejskiej i w Izbie poselskiej, dołożą wszelkiej usilności, aby żądaniom ludności w tym kierunku stało się zadość. W szczególności spodziewają się, że zjednoczona lewica w Radzie państwa będzie jednomyślnie głosować przeciwko projektowi, a żaden z nich nie wydali się ze sali, aby przeciwnikom ułatwić zwycięztwo. O uchwale tej mają być pisemnie zawiadomieni członkowie Rady miejskiej i Rady państwa“.

Jaki los czeka przedłożenie rządowe w Izbie poselskiej, trudno przewidzieć. Według prawdopodobieństwa wniosek rządowy będzie przez komisyą przyjęty z niektóremi zmianami i tak przedłożony w Izbie. Według zaręczeń dzienników półurzędowych zamiarem rządu jest po uchwaleniu budżetu przeprowadzić ten wniosek jeszcze na teraźniejszej sesyi, a ponieważ według tychże samych zaręczeń prawica jest znowu skonsolidowaną i pogodzoną z rządem, więc przypuszczają, że ten wniosek przejdzie w Izbie według intencyi rządu.

Mowa ks. Bismarka podczas rozpraw o cle zbożowem.

„Zarzucono mi, że sam z sobą wpadłem w sprzeczność. Dep. Rickert przypomniał panom moje słowa: iż ustawy nasze wykrawały dotychczas rzemienie z chłopskiej skóry, by niemi wzbogacać inne warstwy. Z temi słowami zestawiono moje późniejsze twierdzenie, iż mowy naszej opozycyi podburzają robotnikow przeciw właścicielom ziemi. Ależ panowie, są to przecież dwie zupełnie różne rzeczy.

Chłop nie należy do warstw pozbawionych własności, chłop nie jest niebezpiecznym dla porządku społecznego. Podług ilości głów należy stan włościański przeważnie do zamożniejszej warstwy. Nie ma więc w tem niebezpieczeństwa dla państwa, gdy przypominam włościanom, że mieszkańcy miast źle bronią ich interesów w tej Izbie.

Gdy jednak panowie milionom robotników, żyjącym w większej niedoli, niż rolnik w czasie głodu, mówicie o drożyźnie, o cle od chleba i w ten sposób ich podżegacie, to siejecie ziarno, które wyda plon, jakiego się sami nie spodziewacie. Robotnik nie wiele ma do stracenia, rolnik przeciwnie — obawia się strat; nie widzieliśmy jeszcze, by włościanie w naszym kraju występowali z własnego popędu tłumnie przeciw rządowi. Ostatni raz, kiedy lud nasz dobrowolnie powstał, było to za czasów szwedzkiego najazdu, wówczas wystąpili chłopi zbrojno, a hasłem ich było: przelejemy krew za naszego elektora. Ale byli to właśnie chłopi mający posiadłość w ziemi; chłop jest właścicielem dóbr, a właściciele dóbr są podporą rządów i władzy królewskiej. —

Panowie usiłujecie siać niezgodę między ludem wiejskim i właścicielami dóbr i dlatego niepokoi was, że przedział między temi warstwami się zaciera. Różnice znikają wskutek dawniejszych ustaw, które w pierwszej chwili boleśnie dotknęły wiele uprzywilejowanych jednostek, wskutek zniesienia praw i prerogatyw dawnego rycerstwa. My właściciele dóbr jesteśmy dziś tylko zamożniejszymi włościanami, a oni są drobniejszymi właścicielami dóbr; jednych możecie panowie nazwać ziemianami, drugich rolnikami.

Pojmuję, że przykrem jest to dla panów, gdy widzicie, że wkrótce stanowić będą wszyscy właściciele jedną całość nieprzystępną dla politycznych wichrzeń, i nielękającą się, gdy panowie straszycie, groźbą reakcyi.

Widzicie już dzisiaj, że wasze agitacye wyborcze przestaną niezadługo skutkować. Nie odmawiam mieszkańcom miast tego, co im się należy, ale dep. Rickert pomięszał pojęcie miast z pojęciem przemysłu. Mojem zdaniem należy te pojęcia rozróżniać; przemysłowi już dziś niewygodnie w wielkich miastach: nawet w wielkich fabrycznych miejscowościach przemysł osiada głównie po przedmieściach. Właściwem miejscem dla niego byłyby osady wiejskie. Wszak przemysł i rolnictwo są dwie gałęzie produkcyi, a jedno i drugie musi walczyć z zagraniczną konkurencyą. Nasi uczeni w parlamencie, którzy w dziennikach, stronnictwach i Izbie, zajmują się krasomowstwem, nic właściwie nie produkują i nie potrzebują obawiać się konkurencyi; mogą oni z filozoficznym spokojem patrzeć na upadek przemysłu, na brak zbytu, na zniżkę cen, uniemożliwiającą przemysł. Mogą oni nawet, jak to uczynił dep. Rickert, prawić nam z mownicy morały, gdy producent zwija się jak zdeptany robak i nagle podnosi głowę. Przychodzi im to z łatwością skoro p. Rickert mógł przemysł i miasta uważać za jedno, a przez całych sześć lat nie zdołał dostrzedz naturalnego pokrewieństwa między rolnictwem i przemysłem.

Chcąc wywołać niechęć przeciw właścicielom dóbr mówił nasz dep. Rickert o tych, którzy posiadają po kilka mil kwadratowych. Ale panowie wiecie, że takich jest nie wielu, a nawet i ci zasługują równie jak inni na opiekę praw i wymiar sprawiedliwości. Na zakończenie opowiedział p. Rickert panom ulubioną bajeczkę o mnie. Powtarzał znowu, że co dwa lata mieniam przekonania. Posłom wolno zadowalniać się jednym jedynym pomysłem; ale, gdyby minister nie chciał przyjąć lepszego, odmiennego zdania, byłby zdrajcą ojczyzny. Co do mnie, kierowałem się, służąc monarsze i krajowi zawsze jedną zasadą; zawsze starałem się zbadać, co jest w danej chwili najkorzystniejszem dla państwa, a nie mogło to być w roku jedno i to samo. Dep. Rickert przyznaje mi przynajmniej zasługi wobec zjednoczenia Niemiec.

Przyznajcież panowie otwarcie, że wasza taktyka polityczna nakazuje wam siać niezgodę między różnemi warstwami ziemian i robotników rolnych, i że dlatego mówicie tyle o różnicy interesów. Czyżby to panom nie sprawiło przyjemności, gdyby po zaprowadzeniu nowych ceł wybuchły jakie takie rozruchy między robotnikami portowymi w Gdańsku? Panowie dajecie mi poznać niewyraźnemi okrzykami, że odpychacie od siebie to podejrzenie. Ciekawa to będzie próba, gdy mi się uda panom dowieść, że w podobnym wypadku niektóre pisma nie zdołają ukryć radości. Nie podobna mi zajrzeć do wnętrza waszych serc, pozostawiam to waszemu poczuciu uczciwości; ale wierzę w to, o czem się przekonałem, a panowie nie zdołacie dowieść mi, że jestem w błędzie“.

Izba uchwaliła w głosowaniu imiennem podniesienia cła od żyta większością 41 głosów, a cła od pszenicy większością 116 głosów.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 19 lutego.*

Wiener Zeitung z dnia 18 b. m. ogłasza, że cesarz najwyższem postanowieniem d. 2 b. m. udzielił sankcyi ustawom szkolnym, uchwalonym przez Sejm galicyjski, a mianowicie:

1) ustawie, zawierającej przepisy o zakładaniu publicznych szkół ludowych a w szczególności szkół miejskich;

2) ustawie, która zmienia niektóre przepisy ustawy z d. 2 maja 1873 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych, o obowiązku uczęszczania do szkoły, oraz przepisy ustawy z 28 grudnia r. 1882 o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych;

3) ustawie, zmieniającej artykuł 15 ustawy z dnia 2 maja r. 1873 o prawnych stosunkach stanu nauczycielskiego przy publicznych szkołach ludowych.

Po pauzie zapustnej dziś odbywa się sesya Izby poselskiej. Na porządku dziennym jest między innemi ważny pod względem prawnym i ekonomicznym projekt do ustawy o prawach rybołostwa na wodach krajowych. Projekt ten ma dać ramy ogólne do specyalnych ustaw krajowych. Sprawozdawcą będzie poseł Zatorski.

Według życzeń gabinetu projekt do ustawy o niedozwolonym wyrobie, posiadaniu i używaniu materyj wybuchowych, oraz o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa mają stanąć na porządku dziennym najbliższych posiedzeń i załatwione przed budżetem, który znowu d. 23 b. m. ma przyjść pod obrady pełnej Izby. Sprawozdawcą budżetu i ustawy finansowej jest p. Mattusz. Rząd spodziewa się, że po uchwaleniu budżetu będzie mógł przeprowadzić jeszcze projekt do ugody z Koleją Północną.

Według doniesień dzienników wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie klubu środkowego, a wieczorem posiedzenie Koła polskiego.

Do historyi głosowania nad nowelą o należytościach skarbowych należy zanotować oświadczenie p. Hausnera, przesłane przez korespondenta do *Pokroku*. W oświadczeniu tem oznajmia p. Hausner, że tylko przypadkowo nie był w Izbie w czasie głosowania, inaczej głosowałby był z pewnością za projektem ustawy.

Dziś mają się rozpocząć narady biskupów austryackich dla powzięcia między sobą uchwały, jak się mają zachować w Izbie panów przy obradach nad projektem ustawy kongrualnej. Według informacyi naszego korespondenta zgodzą się biskupi na to, aby w Izbie panów zmienić ją w duchu wniosku Klaića t. j. aby nie od razu, lecz zwolna zaczynała obowiązywać. W ten sposób skarb nie będzie narażony naraz na wielkie wydatki, a rząd spodziewa się, że tak zmienioną ustawę będzie mógł przeprowadzić w Izbie poselskiej i zalecić do sankcyi cesarskiej.

Polacy głosowali przeciw podwyższeniu cła zbożowego, jakie na wniosek posła Schorlemera przyjęto w drugiem czytaniu w parlamencie niemieckiem, o czem wczoraj donosiliśmy. Decydującą była zasada, aby nie stanąć w sprzeczności z kongresem wiedeńskim, poręczającym całość terytoryalną i ekonomiczną ziem dawnej Polski, przez co posłowie polscy założyli dowód moralnej jedności i solidarności narodowej.

Radość, jaką wywołała w Paryżu wieść o zdobyciu Langsonu, ustąpiła miejsca pewnemu zaniepokojeniu. Dzienniki francuskie zapytują, czy zwycięstwo przyniesie oczekiwane korzyści i przewidują dalszy ciąg uciążliwej wojny. *Republique française* odzywa się z wielkiemi pochwałami o czynach armii francuskiej w Tonkinie i podnosi zasługi dowódców. Zdobyli oni dla Francyi więcej, aniżeli jej przyznawał traktat zawarty w Tien-Tsin. Ale dziś jeszcze nie zanosi się na to, by Chiny zgodziły się na warunki tego traktatu. Państwo niebieskie liczy na potęgę swej floty. Tem ważniejsze zadanie oczekuje gen. Courbeta. *Journal des Debats* pisze o tym samym przedmiocie: „Nie bez obawy musimy dziś zapytać, jakie będą następstwa bitwy pod Langsonem? Musimy w tem mieście pozostawić załogę, a oprocz tego trzeba bronić komunikacyi między Langsonem a wybrzeżem morskiem. Nie zatrważałoby nas to, gdybyśmy wiedzieli, że powodzenie nasze zniechęciło Chińczyków do dalszego prowadzenia wojny. Skoro jednak nie można się tego spodziewać, cóż nam wypada uczynić? Wiemy, ile są warci nasi żołnierze, przekonaliśmy się o inteligencyi i dzielności dowodców. Gotowi oni wykonać wszystko, czego kraj od nich zażąda. Czegoż więc żądać należy? Oto kwestya, co do której nie wolno się już mylić.“

We wtorek odbył się, jak donosiliśmy, w Paryżu pogrzeb Juliusza Valles, znanego komunisty i redaktora radykalnego dziennika *Cri du Peuple*. Korzystając ze sposobności przygotowali socyaliści paryscy manifestacyę, w ktorej wzięli udział deputowani socyalistycznych związkow niemieckich. Na trumnie zmarłego złożono wieniec z napisem: Niemieccy socyaliści w Paryżu. Studenci paryscy, ujrzawszy ten wieniec, rzucili się na niosących go robotników z okrzykiem: precz z Niemcami, niech żyje Francya! Tłumy publiczności spieszyły na pomoc studentom, ciskając błoto i kamienie na wieniec. Socyaliści ranili dwoch studentów i donieśli resztki wieńca na cmentarz. Nazajutrz 300 studentów podpisało protest przeciw międzynarodowym manifestacyom.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Kairu, że angielsko-egipska załoga w Suakim wykonała silny rekonesans w głąb kraju, dla przekonania się o siłach Digma-paszy. Pod dowództwem pułkownika Kelly wyruszyła kolumna, składająca się z angielskiej piechoty i jazdy, sudańskich ochotników, jeźdźcow egipskich i kilku dział. Ogólna liczba nie dochodziła 2000 ludzi. Kolumna opuściła okopy 30 stycznia i skierowała się ku źródłom w Aszem. Gdy oddział angielski zbliżył się do obozu nieprzyjacielskiego, został przyjęty silnym działowym i karabinowym ogniem. Pułkownik Kelly przekonał się, że ma do czynienia ze znacznemi siłami nieprzyjacielskiemi, i nie zbliżając się pod okopy dał rozkaz do odwrotu. Jazda egipska, ktora szła w przedniej straży, poniosła znaczne straty. Strzały Sudańczyków były tak celne, iż pod kilkoma oficerami ubito konie.

Przebieg układów w sprawie egipskiej świadczy, iż w gabinetach europejskich panuje od kilku tygodni bardziej zgodne usposobienie. Chociaż propozycye francuskie obliczone były na uspokojenie zbytniej drażliwości angielskiej, znajdowały się jednak między niemi niektóre punkta niemiłe dla gabinetu londyńskiego. Mimo tego odpowiedział na nie rząd angielski spokojnie i przyjaźnie. Dziś w jednym punkcie tylko różnią się zdania mocarstw. Chodzi tu o prawo wolnego przejazdu przez kanał sueski. Anglia pragnęłaby załatwić tę ostatnią sprawę w drodze wymiany not dyplomatycznych, podczas gdy państwa kontynentalne przemawiają za zwołaniem osobnej konferencyi. Prawdopodobnie odda jednak Anglia kanał sueski pod opiekę wszystkich mocarstw, zadowolniwszy się posiadaniem Adenu i Perimu.

Wiadomość, iż Porta zamyśla wysłać dwutysięczny oddział na wybrzeże morza Czerwonego — przyjęto w świecie politycznym jako proste następstwo tureckiego protestu. W Berlinie nie mogą przebaczyć Włochom ich przyjaznego stosunku z Anglią, a politycy i dziennikarze niemieccy z zadowoleniem patrzą na kłopoty, jakich się rząd włoski mimowolnie nabawił. Nikt jednak nie przypuszcza, by między Włochami a Turcyą miało przyjść w Egipcie do krwawego starcia. Spodziewają się powszechnie, że rząd włoski potrafi zadowolnić sułtana przyznaniem pewnych czysto formalnych ustępstw.

Kronika.

***Kraków**, 19 lutego*

W Kole literacko-artystycznem znaczny poczet członków zgromadził wczoraj zwykły wieczorek środowy. Mylimy się jednak zwąc go „zwykłym“, był to bowiem ów co roku powtarzający się nadzwyczajny wieczorek „środy popielcowej“, który się zaczyna w Kole wspólną wieczerzą i spożyciem pierwszego śledzia. Nie brakło przy niej wesołych oracyj i ożywionej dyskusyi. Po tej skromnej wieczerzy zaczęła się prawdziwa uczta — artystyczna, uczta tak świetna, iż nietylko przyćmiła dawniejsze, ale śmiało mogłaby iść w zawody z najwytworniejszemi, na jakie niejedna stolica zdobyć się nie może. To pewna, że ani Lwów, ani Warszawa, nie może się pochlubić taką „muzyką komnatową“, jaką teraz miewa krakowskie Koło. Produkcye muzyczne rozpoczęło *Trio* Beethovena nr. 7, prześlicznie odegrane przez pp. Bylickiego, Singera i Adamowskiego. Zapał prawdziwy i oklaski bez końca wywołał wykonany z nieporównaną precyzyą *Kwintet* Szuberta. (Pp. Singer i Bukowski — skrzypce. p. Ostrowski — altówka, pp. Adamowski i Sandoz — wiolonczela). Była i część wokalna w programie. Usłyszeliśmy odśpiewaną przez p. Towiańskiego aryę z „Strasznego dworu“ Moniuszki i pieśń Jareckiego do słów Wasilewskiego „Ach róży“, odśpiewaną przez p. Siemaszkę, wreszcie prześliczne „Herbstlied“ Mendelsohna (pp. Towiański i Styka). P. Siemaszko wygłosił wybornie wiersz tłomaczony z Berangera: „Co za cześć!“ i pełen gryzącego dowcipu, mało znany wiersz Faleńskiego „o królu Sobku“. — Dawno minęła już północ, gdy salony Koła wypróżniać się zaczęły.

Książe Zdzisław Czartoryski z Sielca w W. Ks. Poznańskiem, skazany został przez deputacyę karną sądu pruskiego na 4 miesięcy więzienia za mowę wypowiedzianą na wiecu w Miejskiej Górze.

Komisya cywilno-wojskowa dla m. Krakowa, mająca zbadać czynsze mieszkań z lat 1880—1884 w celu wyznaczenia przeciętnej ceny dla mieszkań wojskowych na lata 1886—1890, odbyła już w tej sprawie dwa posiedzenia tj. w d. 9 i 16 b. m., a ostatnie odbędzie w d. 23 b. m. Z przeprowadzonych dotąd dochodzeń wnosić można, że Kraków podniesionym będzie do wyższej klasy kwaterunkowej, a temsamem, że należytości za stałe mieszkania wojskowe od r. 1886 zostaną podwyższone.

Loterya fantowa Tow. Dobroczynności. Przy powiększającej się liczbie ubogich, przy ogólnym braku pieniężnym, wielkich starań potrzeba ze strony Towarzystwa, aby twardo stawiać czoło codziennym wydatkom, a cóż dopiero mówić o możności urzeczywistnienia pożądanych dla zakładu reform. Znaczną podporą staną się zapewne widowiska i zabawy publiczne, pomiędzy któremi pierwsze miejsce zajmie loterya fantowa, zapowiedziana na niedzielę po południu w sali redutowej. Zarząd ze szczególną troskliwością zajął się zebraniem fantów, których liczba dochodzi do 400 sztuk, a jest między niemi wiele cennych, jak np. kilkanaście okazów starej saskiej porcelany, pochodzącej z daru Adamowej hr. Potockiej. Chociaż wygrywa każdy piąty los, cena biletu oznaczoną została na 20 centów. Jest więc nadzieja, że na tace dobroczynnych dam posypią się w niedzielę stosy banknotów, dając świadectwo miłosierdzia Krakowian.

Instalacya ks. M. Foxa na kanonika gremialnego katedry krakowskiej odbyła się dziś rano wśród bicia dzwonów i przepisanej uroczystości.

W klasztorze Sióstr Bernardynek przyjęły w ostatnich dniach habit zakonny pp. Katarzyna Twardy i Antonina Hupke. Aktu obłóczyn dopełnił delegat prowincyalski O. Bon. Jastrzębski, kapelan miejscowy.

JE. biskup krakowski Albin Dunajewski wyjechał do Wiednia dla wzięcia udziału w kongresie biskupów austryackich, którzy obradować będą nad sprawą płacy dla duchowieństwa.

Zmarli. Ferdynand Ślepowron Piatnicki, oficer wojsk polskich z 1831 r. z korpusu Różyckiego, zmarł w Krakowie w 79 roku życia.

Z teatru. W przepełnionej sali frenetycznemi oklaskami przyjmowała wczoraj publiczność najznakomitszą polską artystkę dramatyczną, a śmiało sądzić można, iż entuzyazm zebranych większym był niezawodnie dla obywatelki-patryotki Modrzejewskiej, aniżeli dla gwiazdy polskiej sztuki. Na dochód Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów Jagiellońskiej wszechnicy, oraz Towarzystwa ku niesieniu pomocy ubogiej młodzieży szkół ludowych, grała pani M. szekspirowską komedyę: „Jak się wam podoba“. Jak się podoba, pisaliśmy dawniej; tu tylko zanotować wypada najpiękniejszą chyba owacyę, jaką młodzież przygotowała dla artystki. Po sali kręciło się, niepotrzebnie przeszkadzając publiczności, wielu udekorowanych, odznaczających się brakiem taktu na każdem miejscu „Filarecików“ — niechęć wszakże, jaką budzą ci panicze, profanujący święte wspomnienia, ustąpiła, a raczej została skompensowaną przemówieniem akademika p. Głuchowskiego, na szczęście nie „Filareta“. Po trzecim akcie pan G. przemówił:

„W imieniu naszych towarzyszy przychodzimy złożyć ci, pani, wyrazy podziwu i uwielbienia, jakiemi jesteśmy dla ciebie przejęci. Wyrazy te należą ci się od polskiej młodzieży, jako kapłance sztuki, tak wielkie w obecnych stosunkach dla narodu naszego mającej znaczenie — i jako obywatelce, nie zapominającej wśród laurów i sławy obowiązków względem rodzinnej ziemi. Odbierałaś pani bez wątpienia hołdy wspanialsze — ale ręczymy, że żaden nie był serdeczniejszym, jak ten, jaki ci składamy w imieniu młodzieży akademickiej. — Wiedzeni uczuciem wdzięczności, przynosimy ci pani dyplom na członka honorowego Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego — jest to najpiękniejszy zaszczyt, jakim rozporządzamy, a dajemy go tylko tym, którym nieobojętnym jest los przyszłych obywateli narodu; słusznie więc tobie się on należy. Racz pani także przyjąć tę garstkę kwiatów naszych rodzinnych, a bądź pewną, że gdyby one mogły tak długo zachować swą świeżość, jak długo w sercach naszych żyć będzie pamięć tych chwil pięknych, któremi nas poiły twe wielkie kreacye i jak długo nie wygaśnie wspomnienie twych dobrych czynów, złożonych na ołtarzu potrzeb narodowych — to musiałyby wiecznie pozostać świeżemi.“

Poczem nastąpiło wręczenie dyplomu honorowego oraz wspaniałego kosza, pełnego róż i kamelij świeżych, a publiczność wtórowała wdzięcznej młodzieży szaloną burzą przeciągłych oklasków.

Pani Modrzejewska nie mogła znaleźć wyrazu odpowiedzi na ten nowy objaw hołdu i tylko ruchem głowy dziękowała młodzieży za najpiękniejszą zaiste owacyę.

Muzyczne lapsus calami. Muzykę Beethovena do tragedyi Goethego „Egmont“ nazywa program przedstawienia, zapowiedzianego dzisiaj w hotelu Saskim — symfonią! Jest to rażące. Beethoven napisał wprawdzie 9 symfonij pod różnemi nazwami, jak: pastoralna, heroiczna itd., ale o symfonii „Egmont“ nikt jeszcze dotąd nie słyszał. Błąd podobny mógłby być pominięty milczeniem, gdyby dotyczył którego z kompozytorów *minorum gentium*, ale gdy idzie o takiego kolosa sztuki, jakim jest Beethoven — nie uchodzi. Zresztą ogólne pojęcie, jakie przywięzujemy do dzieł symfonicznych, nie pozwala na zastosowanie nazwy symfonii do muzyki, illustrującej tragedyę Goethego.

Ponieważ zamieszkiwanie suteryn nie ustaje w mieście pomimo zakazu wydanego w tej mierze, który spowodowany został względami na bezpieczeństwo i stosunki zdrowotne mieszkańców, zwierzchność gminna zmuszoną się widziała pociągnąć winnych do odpowiedzialności, a nawet w pewnych razach oddaje ich sądowi do ukarania.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Wydrycha Stanisława za kradzież pieniędzy, Surowieckiego Aleksandra i Maryę Jurkiewiczownę za zgorszenie publiczne, Lir Ernestynę za kradzież półmiska porcelanowego, Tondezę Franciszkę za kradzież chustki, którą sprzedała po za Krakowem, Wróbla Szczepana za kradzież wiktuałów z piwnicy przy ulicy Szpitalnej.

Handlarze dusz. Policyi krakowskiej udało się niedawno przytrzymać dwóch starozakonnych, jednego człowieka zamożnego z Pinczowa w gub. kieleckiej, drugiego z Garwolina w gub. siedleckiej, którzy właśnie mieli wywozić do Królestwa Polskiego „żywy towar“. Przy rozprawie w sądzie m. delegowanym, w tych dniach odbytej, opowiadały biedne istoty cały przebieg, jak się ten handel odbywa, a sąd skazał pierwszego kupca na ścisły areszt trzymiesięczny, zaś jego wspólnika z Garwolina na jeden miesiąc.

Z Katowic zaś donoszą dziennikom poznańskim, iż policya przyaresztowała także paru takich handlarzy, którzy już zdołali przygotować sobie pewny przejazd, gdyż urzędnikom rosyjskiej komory zapłacili za swój „towar“ pare set rubli.

Lwów, 18 lutego. Karnawał się skończył we Lwowie nadzwyczaj hucznie, mnóstwo bowiem zabaw domowych, pikników i wieczorków odbyło się w ostatnich dwóch dniach. W sobotę ma być nieodwołalnie przedstawioną opera Żeleńskiego „Wallenrod“. Dzisiaj już prawie cały amfiteatr wykupiony

pomyślany, z grupą dzieci na froncie uczących się pod kierunkiem dzieciaka i wieńczących nazwisko poety na postumencie, z teorbanistą zaglądającym z za węgła po prawej i z chorym szlachcicem czy bisurmanem w niewoli z lewej strony. Objaśnień autor nie nadesłał.

Alfa Omega (Nr. 12), praca bez wartości, tak jak poprzednia a w najwyższym stopniu przeładowana, co konwencyonalnym a źle przeprowadzonym pomysłom i figurom nadaje jakoby pozór oryginalności. Cztery figury w niszach a ośm w narożnikach, wszystkie do siebie podobne, przedstawiać mają: Geniusz, Odę, Epopeę, Historyę, Prawdę, Wiarę, Wolność, Męstwo, Nadzieję, Miłość, Filozofię, Improwizacyę. Na dole w koło pomnika ośm jednakowych gryfów. W górze Mickiewicz w płaszczu z peleryną, szarawary w butach. Mina ekonomska.

Bez wszelkiej wartości są następujące modele: z godłami: *Krzyż w kole* (Nr. 1, trzy korynckie kolumny, na nich posąg poety, bez dodatkowych figur), *Tadeusz* (Nr. 31), *Podolanin* (Nr. 3), i podobny całkiem do tegoż *Grosz wdowi* (Nr. 16). Wreszcie całkiem dyletanckie, że tak powiemy „cukiernicze“ wyroby: olbrzymi model z godłem: *Dobra wola* (Nr. 4, przedstawia pomnik architektoniczny, zbudowany w trójkąt, z potrójnym dostępem przez ukryte wewnątrz schody na galeryą otaczającą spód podstawy posągu.) *Miej serce i patrzaj w serce* (Nr. 14), przedstawiać ma Mickiewicza „w świątyni porządku rzymsko-doryckiego“, a nakoniec *Kruk* (Nr. 15), przyozdobiony w liczne figurki, między ktoremi jest także Wernyhora i ks. Skarga. U wierzchu stoi Mickiewicz, według objaśnienia autora „jako prorok“, w rzeczywistości podobniejszy do bożka afrykańskiego. Niektóre szczegóły tych trzech ostatnich projektów największego sensata zdolne pobudzić do śmiechu.

Na tem kończymy sprawozdanie nasze. Usiłowaniem naszem najszczerszem było, nie uwodząc się żadnemi postronnemi względami, podnieść bezstronnie zalety i usterki nadesłanych projektów.

Powtarzamy: żaden z tych modeli nie odpowiada w pełnej mierze pragnieniom naszym i bezgranicznej czci dla narodowego wieszcza. Żaden odpowiedzieć im nie mógł, żaden im nigdy nie sprosta. Gdybyśmy po raz wtóry i po raz dziesiąty nowe rozpisywali konkursy, gdyby drugi Michał-Anioł znalazł się pośród naszych rzeźbiarzy — nie zadowolniłby nas. Trzebaby arcydzieła tak potężnego, aby stać się mogło dla nas przedmiotem kultu — jak Mickiewicz. Takiego posągu nikt nam nie wyrzeźbi.

A więc wybrać trzeba między nadesłanemi. — Dość już zwłoki i odraczania. Trzeba wybrać. Domaga się tego cała powszechność polska.

Wkrótce jury rozstrzygnie. Nie chcemy wątpić, że wyrok zapadnie bezstronny i słuszny. Nazwiska twórców tych modeli znane już wszystkim, i hipokryzyą byłoby utrzymywać, żeśmy woskiem zalepili uszy i nie słyszeli nazwisk. Ale znajomość nazwisk nie wpłynie na treść uchwały. — Wierzymy w to. Wierzymy, że wyrok zapadnie słuszny.

Członkowie jury ciężką dźwigają odpowiedzialność. To co zawyrokują, stanie się. Ale gdy według ich wyroku stanie posąg Adama wśród murów Krakowa, wtedy o wyroku ich wyda sąd opinia ogólna. Nie ta jednodniowa przemienna fala zdań, zwana mylnie opinią publiczną, ale ta, która raz ustalona, już niezmienną pozostaje na zawsze……

Annały nasze zapiszą nazwiska członków tego jury. Mamy nadzieję, że z wdzięczną narodu zapiszą je pamięcią.

A. G.

i to w znacznej części przez obcych gości. Szczególnie wszystkie loże zostały rozdane przeważnie przybyłym, co wywołało małe rozgoryczenie u tutejszego *high-life*, chociaż najniesłuszniej, gdyż goście mają wszędzie pierwszeństwo.

Koło lit.-art. wspólnie z Towarzystwem muzycznem wydaje w niedzielę na cześć Żeleńskiego bankiet, który się odbędzie w salonach Koła.

Z transwersalki. Otrzymujemy następujące pismo: Jaki opłakany i z interesami podróżującej publiczności w sprzeczności zostający panuje porządek na kolei rządowej Podgórsko-Oświęcimskiej nawet po zaprowadzeniu nowego porządku jazdy tą koleją od dnia 15 lutego br. przekonują następujące fakta: „W dniu 16 bm. wyruszyliśmy pociągiem osobowym rano o godz. 8 min. 31 z Podgórza wychodzącym ku Oświęcimowi. Pociąg ten zatrzymywać się winien w Skawinie 8 minut — tymczasem dla niedocieczonych przyczyn zatrzymano ten pociąg na tej stacyi 25 minut. Takież same zwłoki były w dalszej podróży. A najlekkawszym dowodem lekceważenia publiczności jest fakt, iż w dniu 17 bm. pociąg wieczorowy, od Oświęcima ku Podgórzowi idący, zatrzymał się w Wielkich drogach zamiast 2 minuty przez przeszło 3/4 godziny, zaś w Skawinie również przez także przeciąg czasu, tak że podróż koleją od stacyi Wielkich dróg do stacyi Podgórze, więc na odległości 3 mil, trwała od 5 do 8 godziny popołudniu przeto przez 3 godziny. Na stacyi Wielkie drogi oznajmiono nam, że pociąg zatrzymuje się dlatego dłużej, bo od Skawiny ku Oświęcimowi oczekiwano nadejścia pociągu z jakąś komisyą ministeryalną — i stało się, iż pociąg z Wielkich dróg z podróżnymi, zamiast zaraz po zatrzymaniu się na tej stacyi wyekspedyowany ku Skawinie, gdzie przed nadejściem pociągu z mniemaną komisyą mógł stanąć i dalej ruszyć, zatrzymywać się musiał wbrew wszelkim zasadom porządku kolejowego na całym świecie praktykowanego, przez przeszło 3/4 godziny w Wielkich drogach. Podobny porządek ruchu kolejowych pociągów, zrazić musi wszystkich do jazdy tą koleją, która zowie się rządową. A może by było do życzenia, aby kolej ta w dzierżawę puszczoną była osobom, które do akuratnego dopilnowania porządku jazdy łatwiej skłonić by można, gdyby coś podobnego, jak wyżej nadmieniono wydarzać się mogło. *Quousque tandem...*“

Od siebie dodać możemy tyle tylko, iż podług zapewnień ministeryalnych i ogłoszonego zresztą rozkładu jazdy, z dniem 15 bm. ruch na tej kolei miał być zupełnie uregulowanym, a także przyrzekano połączenie ruchu pociągów z galicyjskiemi kolejami. Daty wymienione przez powyższe pismo ze wszech miar wiarogodnej osoby, aż nadto wykazują, jaki dotychczas panuje porządek.

Kańczuga, 18 lutego. Miasteczko nasze zwykle ciche znane szerszej publiczności tylko z druciarzy, rozsypanych na czas zimowy po całej Galicyi. Tej zimy jednak, a raczej karnawału, obudziło się w tej naszej stolicy życie inne, żywsze, tak, iż oprócz kilku zabaw prywatnych, zawiązało się także i Towarzystwo dramatyczne, pod dyrekcyą p. Stańkowskiego, poczmistrza w Kańczudze, który pracując gorliwie jako sumienny urzędnik, nie waha się jeszcze pozostałe mu kilka wolnych chwil poświęcić naszej publiczności, gdyż przyjąwszy dyrekcyę Towarzystwa, wyborną grą swoją uprzyjemnia nam wielce niejedną chwilę długich wieczorów zimowych. I tak w dniu 16 b. m. odbyło się przedstawienie dwóch sztuczek: „Tatuś pozwolił“ i „Podejrzana osoba“, obiedwie zostały wybornie przez amatorów odegrane, a publiczność kańczudzka nieskończenie wdzięczną się czuje, za tak miłe spędzony wieczór. Szczęść Boże Towarzystwu!

Ciągnienie loteryi „Przytuliska polskiego“ w Wiedniu odbyło się w terminie zapowiedzianym. Po ciągnieniu komitet loteryjny urządził wieczorek tańcujący.

Echo zjazdu Skierniewieckiego. Policmajster warszawski wzywa ogłoszeniami do poszukiwań za oficerem policyjnym nazwiskiem Szczerba, który podczas zjazdu pełnił służbę w Skierniewicach, a od tego czasu znikł bez śladu.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej“.

Licytacye. Sąd w Krzeszowicach ogłasza sprzedaż realności l. 81 w Brodłach, d. 23 marca i 4 maja. Cena wywołania 195 złr. 64½ ct. — Sąd w Tyczynie sprzedaż realności l. 41 w Białej, d. 27 marca, 27 kwietnia i 27 maja. Cena wywołania 500 złr. — Sąd w Krzeszowicach sprzedaż realności l. 85 w Filipowicach, d. 23 marca, 4 maja i 8 czerwca. Cena wywołania 1545 złr. — Tenże Sąd sprzedaż realności l. 48 w Psarach, w powyższych terminach. Cena wywołania 596 złr. 53 ct. — Sąd w Stryju sprzedaż realności l. 84, d. 26 marca. Cena wywołania 1051 złotych reńskich. — Sąd w Tyczynie sprzedaż realności l. 150 w Błażowy, d. 27 marca, 27 kwietnia i 27 maja Cena wywołania 300 złr. — Sąd w Bochni sprzedaż realności l. 48 w Woli drwińskiej, d. 26 marca. Cena wywołania 144 złr. — Sąd w Dobczycach sprzedaż realności l. 22 w Bilczycach, d. 16 marca, 19 kwietnia i 18 maja. Cena wywołania 4600 złr. — Sąd w Wiśniczu sprzedaż realności l. 154 w Rajbrocie, d. 24 marca. 22 kwietnia i 27 maja. Cena wywołania 520 złr. — Sąd w Krakowie sprzedaż realności l. 7 i 69 w Prądniku białym, d. 26 marca i 24 kwietnia. Cena wywołania 282 złr. i 279 złr. 28 ct. — Sąd w Tarnopolu sprzedaż realności l. 41 w Płotyczy, d. 30 marca, 30 kwietnia i 1 czerwca. Cena wywołania 350 złr. — Sąd w Tarnopolu sprzedaż realności l. 90 w Bajkowicach, w powyższych terminach. Cena wywołania 600 złr. — Sąd w Stanisławowie sprzedaż realności l. 28, 108 i 142 w Hanusowcach, d. 26 lutego, 17 marca i 16 kwietnia. Cena wywołania 175, 485 i 105 złr. — Sąd w Wiśniczu sprzedaż realności l. 4 w Lipnicy, d. 24 marca, 22 kwietnia i 27 maja. Cena wywołania 1400 złr. — Sąd w Lubaczowie sprzedaż realności l. 65, d. 26 marca. Cena wywołania 1050 złr. 50 ct. — Sąd w Niepołomicach sprzedaż realności l. 89 w Staniątkach, d. 17 marca, 16 kwietnia i 21 maja. Cena wywołania 360 złr. — Sąd w Stanisławowie sprzedaż realności l. 87 i 183 w Mykietyńcach, d. 26 lutego, 17 marca i 13 kwietnia. Cena wywołania 199 złr. i 233 złr. — Sąd w Krakowie sprzedaż dóbr Radwanowice. d. 24 marca i 28 kwietnia. Cena wywołania 47.230 złr.

Repertuar teatralny.

W sobotę 20go: „Rodzina Daniszewów“ w 4 aktach, Piotra Newskiego.

W niedzielę 21: „Ubodzy w Paryżu“.

Sprawy sądowe.

(Z trybunału administracyjnego).

W Górnej Austryi i innych krajach monarchii część dochodów duchowieństwa katolickiego, mianowicie na prowincyi, stanowią od niepamiętnych czasów dobrowolne daniny w naturaliach i zbożu, które zbiera wikary lub proboszcz, udając się z domu do domu. Corocznie, w miesiącu październiku, odnośny duchowny zapowiada w niedzielę z kazalnicy, iż w przyszłym tygodniu rozpocznie się zbieranie tych danin w tej a w tej miejscowości. Przy tych objazdach zdarza się niekiedy, iż gospodarz każe powiedzieć, iż go nie ma w domu, a w takim razie kapłan udaje się dalej, nie roszcząc sobie żadnej ztąd pretensyi do parafian, niezbyt skorych w uiszczaniu podobnych ofiar. W miasteczku Taufkirchen, w Górnej Austryi, ludność poczęła szemrać przeciw takim objazdom, a to spowodowało radę gminną do powzięcia uchwały, wzywającej miejscowego dziekana, aby wzbronił na przyszłość zbierania naturaliów. W uchwale swej rada gminna opierała się na tem, iż zbieranie składek, w ogóle bez zezwolenia właściwej władzy, nie jest dozwolonem. Wskutek rekursu dziekana, starostwo w Schärding uznało uchwałę rady gminnej za usprawiedliwioną i zakazało, pod zagrożeniem kary, podobnych objazdów. W dalszym toku instancyi namiestnictwo górno austryackie zatwierdziło ów zakaz, uznało jednak równocześnie, iż proboszczowi i t. d. nie można zabronić przyjmowania tych ofiar, które pojedyńczy parafianie, nie wezwani przez nikogo, dostawią dobrowolnie do domu duszpasterza. Ministerstwo wyznań i oświecenia, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, zniosło oba powyższe orzeczenia, albowiem owe ofiary stanowią z dawien dawna część emolumentów odnośnych duszpasterzy, ci przeto mogą żądać od władz, aby zezwoliły na zapowiadanie terminu objazdów, tudzież zbieranie dobrowolnych ofiar, które nie są bynajmniej jałmużną, lecz raczej darowiznami remuneracyinemi. Skutkiem zażalenia, wniesionego przez gminę Taufkirchen do trybunału administracyjnego, tenże orzekł, iż nie może uwzględnić zażalenia. W motywąch podniesiono przedewszystkiem, iż wszystkie strony interesowane nazwały zbierania te dobrowolnemi i że zwyczaj ten sięga dawnego czasu. Podobne dobrowolne datki są często praktykowane w kościele katolickim, a ich prawna strona została skonstatowaną w § 2 ustawy krajowej dla Górnej Austryi. Zbieranie takich ofiar przedstawia się przeto jako wewnętrzna sprawa kościelna, w czem władzy świeckiej nie przysługuje ingerencya, gdyż chodzi tu o dobrowolne ofiary, a władze w takim tylko razie mogłyby interweniować, gdyby z powodu takich ofiar miało przyjść do zatargu, pod względem prawa i obowiązku.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— *Sylwana*, organu galicyjskiego Towarzystwa leśnego, wydawanego od Nowego Roku w Drukarni Związkowej w Krakowie, pod redakcyą p. Aleksandra Nowickiego, wyszły dwa miesięczne zeszyty (styczeń, luty), odznaczające się zarówno bogactwem treści, jak i godną uznania dbałością o możliwie najwszechstronniejsze odpowiadanie zadaniu czasopisma. Pod względem typograficznym zeszyty przedstawiają się również bardzo dobrze; — druk czytelny i ładny, papier dobry a układ sam okazały. *Sylwan* rozpoczął ze styczniowym zeszytem trzeci rok swojej egzystencyi. Z okazyi tej zamieszczone na czele zeszytu wstępne słowo od redakcyi, zawiera słuszne uwagi o kierunku pisma, który powinien być trojakim. I tak: oprócz rozpowszechnienia własnych oryginalnych pomysłów i doświadczeń w dziedzinie teoryi i praktyki, oprócz przyswajania w miarę obcych zdobyczy, o ile te mogą znaleść u nas korzystne zastosowanie, należy udzielać w formie przystępnej zarazem i tych wiadomości z dziedziny leśnictwa, które chociaż znane już leśnikom zawodowo wykształconym, mogą być pożądane dla tych, którzy do nabycia ich nie mieli sposobności, a które stały się nieodzownemi. W myśl tego pisze redakcya *Sylwana*: „Tą myślą powodowani umieszczaliśmy i takie prace, które napisane były właśnie w tym ostatnim kierunku w tej nadziei, że byle tylko przyniosły pożytek tym, dla których były podjęte, skutek odpowie zawsze ogólnemu celowi, jaki sobie wytknęliśmy, tj. podniesienia stanu gospodarstwa leśnego w kraju“.

Z Nowym rokiem wprowadzone zostały w wydawnictwie dwie nowe rubryki, mianowicie: notatki robót, w której w krótkości przypomina się zwykłe czynności miesięczne i rozporządzenia wyższych władz w sprawach leśnictwa i łowiectwa. Niezadługo za przykładem zagranicznych czasopism leśnych otwartym będzie w *Sylwanie* nowy dział, poświęcony sprawom rybołóstwa krajowego. Wreszcie wzywa redakcya kolegów zawodu i ogół czytelników do zasilania jej odpowiedniemi pracami, które wynagradzane będą podług skali ogłoszonej przy założeniu wydawnictwa. Głównemi artykułami ostatnich zeszytów są: dra Tomasza Staneckiego: „Las w obronie własnej wobec spornych zdań o jego wpływie na klimat“, profesora Tynieckiego: „Grzyb pasożytny na szyszkach świerkowych“, oraz wiele innych z gospodarstwa, przemysłu handlu, spraw ogólnych, oraz literatury leśniczej. Wydawnictwo ze wszech miar zasługuje na najszersze rozpowszechnienie i poparcie.

— J. I. Kraszewski w dalszym ciągu cyklu powieści historycznych, pisze powieść z czasów Stefana Batorego pod tyt.: „Banita“. Ma ona być już na ukończeniu. Niezmordowany pisarz zaczął jednak równocześnie następną już powieść historyczną pod tyt.: „Rokoszanin“, a oprócz tego powieść na tle czasów Augusta II, która kiedyś także z kolei ukaże się w cyklu. Powieści tej bohaterką będzie Marya Leszczyńska. Ma ona nosić tytuł „Męczennica na tronie“.

— Edmund Chojecki, autor trzytomowej powieści „Alkhadar“, którą po jej ukazaniu się w r. 1854 przez czas jakiś wysławiano, jako najznakomitszą powieść polską, napisał po długiem milczeniu powieść pod tyt.: „Życie i sen“, osnutą na tle ostatniej wojny francusko-niemieckiej i oderwaniu Alzacyi od Francyi. Żywioł polityczny tej powieści, reprezentuje młody porucznik landwery pruskiej, który w przybranym charakterze turysty przebiega Alzacyą, zbierając notaty i zdejmując potajemnie plany francuskich fortec pogranicznych. Główną osią intrygi jest nieocenionej wartości a fantastycznego pochodzenia klejnot, o którego posiadanie kuszą się złe i dobre namiętności ludzkie. Powieść ta, która wyrazistością i barwnością opowiadania nie ustępuje poprzednim tegoż autora utworom, ma być wedle jego zapowiedzi ostatnią na tem polu pracą. Ostatnia, poprzedzająca ten utwór, polska powieść Chojeckiego, pojawiła się 1869 r. w krakowskim dzienniku *Kraj* pod tyt.: „Prakseda“. Ostatnia powieść francuska pod tyt.: „Harald“ pojawiła się w zeszłym roku; także w polskim przekładzie. — Edm. Chojecki, jak wiadomo, pisze po francusku pod nazwiskiem Charles Edmond.

— Dr. Jan Niemiec, Polak rodem ze Śląska, preparator w laboratoryum prof. Folla w Genewie, uzyskał w konkursie z zapisu Davy'ego najwyższą nagrodę za rozprawę p. t.: „System nerwowy soliterów“.

— *Przewodnika gimnastycznego* (organu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, we Lwowie) opuścił prasę Nr. 2 z lutego r. b. Treść: Życiorys ś.p. dra Tadeusza Żulińskiego (z portretem). — Pogrzeb dra Tadeusza Żulińskiego we Lwowie. — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Kronika.

Nowości literackie (Prawo, historya, etnografia):

— Karłowicz Jan: Chata polska, studyum lingwistyczno archeologiczne Warszawa, 1884.

— Siarkowski ks. Wład.: Materyały do etnografii ludu polskiego z okolic Pinczowa. Kraków, 1885.

— Skrodzki Stan.: Porządek prawa bartnego dla starostwa łomżyńskiego z r. 1616. (Opracował Ad. Ant. Kryński.) Kraków, 1885.

— Ostrożyński dr. Wład.: O odpowiedzialności państwa za bezprawne działania urzędników wedle prawa publicznego. Lwów, 1884.

— Walczakiewicz Franc.: Jan Zamojski, kanclerz i hetman W. koronny. Podług dzieła Franc. Bohomolca. Warszawa, 1885.

— Wolff Józef: Senatorowie i dygnitarze W. Ks. Litewskiego od 1386 do 1795. Kraków, 1885.

Dział ekonomiczny.

Handel olejami mineralnemi. Ministerstwo handlu wydało w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych na zapytanie władz politycznych rozporządzenie, w którem powiedziano, że obowiązujące dotąd postanowienia co do handlu olejami mineralnemi pozbawione zostały mocy obowiązującej w skutek noweli przemysłowej, że zatem handel cząstkowy olejami mineralnemi, uważanym być ma za przemysł wolny

Lwów, 17 lutego. (*Sprawoz. Banku rolniczego.*) Ceny za 100 kilo loco Lwów. Pszenica gotowa 7·25 do 7·80, na termina 0·— do 0·— (usposobienie lepsze); żyto gotowe 6·20 do 6·70, na termina 0·00 do 0·00 (usposobienie spokojne); owies obroczny 6·25 do 6·75 (usposobienie dobre); jęczmień brow. 6·50—7·60 (uspos. spok.); rzepak 11·50 do 12·— (usposob. lepsze); groch do gotowania 7·— do 10·—, obroczny 5·75 do 6·50, wyka 5·50 do 6·— (usposob. spok); bobik 5·50 do 6·50 (usposobienie spokojne); hreczka 7·25 do 8·— (usposob. poszukiwana); kukurydza 5·25 do 7·25 (usposobienie spokojne); chmiel za 50 kilo —·— do —·— (bez popytu); — koniczyna czerwona 45·— do 54·—, biała 55·— do 64·—, szwedzka 50·— do 70·—; spirytus za 10.000 lt. prct. 26·50 do 27·—, na termina —·— do —·— (bez popytu).

Targ na bydło. Wiedeń 16 lutego. W tygodniu ubiegłym od 8—14 b. m. było na targowicy wiedeńskiej sztuk bydła rzeźnego: wołów 2866 po 52 do 64 złr. za 100 kilo; cieląt zabitych 3840 po 46—62 ct. za kilo i żywych 29 po 38—48 ct.; jagniąt zabitych 1640 po 6—16 złr. za parę; owiec zabitych 401 po 36—58 ct. i żywych 3800 po 34—48 ct.; świń zabitych 2323 po 42—52 i żywych 8182 po 32—44 ct. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą nam, że napaść *Czasu* i *Przeglądu* na pana Hausnera z powodu głosowania nad nowelą o należytościach skarbowych wywarła w sferach poselskich a po części i w rządowych bardzo przykre wrażenie, jako napaść tendencyjnie wymierzona ku wzbudzeniu nienawiści do tak zasłużonego posła, jakim jest p. Hausner. Taka nieszlachetność jest smutną oznaką wypaczenia moralnych pojęć w organach konserwatywnego obozu, które w służalczym zapędzie zapomniały o prostej uczciwości i sprawiedliwości. Jeżeli się napada na jednego z posłów a zamilcza o nieobecności podczas głosowania innych, wymienionych w urzędowej *Gazecie Lwowskiej*, a między innemi hr. Romana Potockiego, hr. J. Zamojskiego, Kozłowskiego i Rapaporta, to nie oddaje się usługi ani stronnictwu konserwatywnemu ani rządowi, lecz kompromituje się go w oczach kraju nieszlachetną a więc dla rządu niepożądaną obroną.

Jaki los czeka ustawę przeciw socyalistom w teraźniejszej sesyi, wnosić można z odpowiedzi p. Riegera, udzielonej deputacyi czeskich robotników. Deputacya ta była u. p. Riegera z prośbą, aby wystąpił w Izbie przeciw uchwaleniu tej ustawy, twierdząc, że robotnicy czescy nie wdają się w knowania socyalistyczne, że zatem projektowana ustawa w Czechach jest zupełnie zbyteczną. Na to odpowiedział p. Rieger, że projekt tej ustawy w teraźniejszej sesyi w braku czasu nie da się wnieść na porządek Izby, a na wszelki wypadek ulegnie znacznemu złagodzeniu.

Zresztą samo wniesienie tego projektu wywarło już wielki skutek, bo niektóre stowarzyszenia robotników we Wiedniu i okolicy rozwiązały się dobrowolnie, by uniknąć poddania się pod zamierzoną ustawę i przymusowego rozwiązania.

Do *Gazety Narodowej* donoszą, że generał-gubernatorowie wileński i kijowski z najwyższego polecenia rozesłali notaryuszom okólnik, wzbraniający im zatwierdzać sprzedaży majątków w zachodnim kraju — nawet osobom, wyjętym z pod ogólnego prawa 10 grudnia. Stosować się to ma podobno i do tych 220 osób, które korzystały dotąd z wyjątkowej łaski carskiej; do nich należał między innymi sławny inżynier rzeczywisty radca tajny, Kierbedź, który ma rangę równą ministrowi, a któremu car Aleksander II, pozwolił kupować majątki na Litwie, własnoręcznie podpisanym reskryptem „ze względu na wielkie zasługi położone ojczyźnie i tronowi“ — i teraz oto odjęto mu to prawo łaską monarszą za znakomitą 65-letnią działalność nadane. Odjęto go też i takim osobom, jak generał-adjutant hr. Rzewuski były naczelnik korpusu, jak generał ks. Radziwiłł, szambelanowie hr. Tyszkiewicz i Plater, t. j. osobom, które po długich latach dali dowody wierności swej tronowi — i uczuć wiernopoddańczych.

Wkrótce ma wyjść ukaz podający nowe prawidła postępowania przy uwolnieniu osób prywatnych z poddaństwa rosyjskiego, które mają być zastosowane do przepisów istniejących w państwach europejskich.

W Kijowie panuje groźna epidemia tyfusu, która wpłynie niezawodnie na zmniejszenie ruchu na kontraktach kijowskich. Ukaz z dnia 27 grudnia 1884 r. jest przyczyną, iż całkiem nie widać obywatelstwa z Ukrainy, Podola i Wołynia pomimo, że kontrakty się rozpoczęły.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 19 lutego. Wczorajsze Koło polskie bardzo liczne. Grocholski wyraził oburzenie z powodu napaści *Czasu* na Hausnera. Koło uchwaliło wysłać dwie deputacye do właściwych ministrów o poparcie petycyi wiecu przemysłowców w sprawie dostaw dla armii i petycyi Towarzystwa naftowego. Koło przyjęło cały porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Izby; obradowało bez powzięcia uchwały nad projektami do ustaw o regulacyi rzek i umowie z koleją Północną.

Wiedeń, 19 lutego. Za pobudką kardynała Schwarzenberga zwołaną została do Wiednia konferencya biskupów. W konferencyi powyższej nie rozchodzi się o projekt ustawy o uregulowaniu kongruy, co do którego zapatrywanie swe objawili biskupi rządowi już w roku zeszłym, lecz o poruszoną ponownie w Izbie poselskiej kwestye prawnego stanowiska funduszu religijnego.

Wiedeń, 19 lutego. Wydział komisyi dla ustawy o płacach katolickich nauczycieli religii odbył wczoraj posiedzenie, na którem przyszło do zasadniczego porozumienia. Również i przedstawiciel zjednoczonej lewicy nie podniósł przeciw tej ustawie żadnego zasadniczego zarzutu.

Wiedeń, 19 lutego. Profesor Józef Hyrtl, słynny anatom obchodzić będzie w marcu pięćdziesięcioletnią rocznicę otrzymania dyplomu doktorskiego, z którego to powodu senat akademicki uniwersytetu wiedeńskiego, grono profesorów wydziału lekarskiego i studenci przygotowują owacye dla jubilata.

(Z biura korespondencyjnego.)

Berlin, 19 lutego. Parlament odrzucił wniosek, ażeby ustawa o podwyższeniu cła od żyta, weszła w życie dopiero po upływie czasu trwania ugody handlowej z Hiszpanią. uchwalił natomiast zatrzymać projekt rządowy co do cła od owsa i nasion strączkowych w wysokości jednej marki i ustanowił cło od tatarki i jęczmienia w wysokości jednej marki.

Paryż, 19 lutego. Nadeszła dziś depesza admirała Courbeta z Shei-Poo z dnia 15 b. m. donosząca, iż okręt jego „Bayard“ podziurawił torpedami i zatopił dwa statki chińskie, posiadające razem 33 działa i 755 żołnierzy. Francuzi stracili tylko jednego żołnierza.

Paryż, 19 lutego. Przybył tu dziś rano książę Walii.

Rzym, 19 lutego. Trzecia wyprawa na morze Czerwone wyruszy prawdopodobnie w poniedziałek z Neapolu. Generał Ricci uczyni przegląd załóg w Massowach, Bailulu i Assabie, poczem wróci natychmiast do Włoch.

Rzym, 19 lutego. Z powodu nadchodzącej siódmej rocznicy wstąpienia na stolicę Apostolską, ofiarował papież dziesięć tysięcy lirów dla ubogich.

Londyn, 19 lutego. Stan zdrowia królowej polepszył się znacznie. Królowa udaje się dzisiaj do Windsoru.

Kair, 19 lutego. Khedyw otrzymał od wielkiego wezyra depeszę. pochwalającą zachowanie się rządu egipskiego w sprawie zajęcia Massowah.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 19 lutego 1885	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	83·55	8[illegible]
5% austr. nieopodat.	99·15	99·15
„ srebrna	84·05	84·—
„ złota	107·—	106·85
6% Renta złota węg.	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	98·65	98·55
Losy z r. 18	138·—	138·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	868·—	868·—
„ kredytowe austr.	305·30	304·70
Londyn	124·30	124·25
Napoleondor	9·80	9·81
Lombardy	144·—	143·—
Losy z r. 1864	174·40	174·75
Akcye Karola Ludwika	272·50	270·25
Akcye Lwow. Czer.	218·—	216·25
Akcye kol. węg. półn. wsch.	17[illegible]·—	176·5
Obl. Indem. galic.	102·—	102·—
Losy Prem. Węg.	118·50	118·76
Akcye kol. Kosz. Bogum.	153·75	152·25
Akc. kol. półn. zach. austr.	177·—	176·75
6% Listy zast. hipot. gal.	101·—	101·—
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	10[illegible]·—	109·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	183·75	186·50
Marka	60·50	6[illegible]·55
Ruble	130·25	130·—
Dukat	5·81	5·81
Usposobienie giełdy: stałe.		
Berlin d. 19 lutego 1885		
Banknoty austryac.	165·30	165·30
Wiedeń	165·05	165·05
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	21[illegible]·30	215·90
5% Listy zast. król. polsk.	67·65	67·6[illegible]
4% „ likwidacyjne	59·60	59·25
Akcye Karola Ludwika	113·25	111·50
„ kredytowe	519·—	518·—

Odpowiedzialny Redaktor: **Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Kopalnie Wielickie mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

Kraków, dnia 19/2.

	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	129 75	131 —
Marki niem. złote lub pap. 100 mar.	60 1[illegible]	60 6[illegible]
Kupony srebrne	— —	— —
Dukaty [illegible] ważne	5 75	5 85
[illegible] złota	9 73	9 8[illegible]
[illegible] Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	103 50	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 70	91 50
Obligacye Indemniz. galic. 100	101 25	102 25
4½% Krajowe listy zastawne	90 70	91 [illegible]0
5% Oblig. komunalne. I Emis.	96 90	97 50
4 Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 25	92 50
„ „ „ „ „ II. Ser.	87 25	88 —
„ „ „ „ „	99 65	100 25
„ „ „ Banku Hip.	101 —	101 75
„ „ „ „ z prem. 10%	98 50	99 25
„ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 50	97 50
„ „ zast. Krol. Pol. za rubli 100	— —	100 —
„ „ likwid. 100	88 —	89 —
Lwów, dnia 18/2		
Akcye Banku hipotecznego gal. a. na zł. 200	279 —	285 —
[illegible] Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 45	100 45
4 „ „ 100	91 —	92 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 —	92 —
„ Banku hipot. gal. 100	101 —	102 —
[illegible] Obligacye indemn. gal.	101 75	102 75
½% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	9[illegible] 60
6% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 1[illegible]	96 60	97 60

Warszawa, dnia 18/2.

	płacą	żądają
5 [illegible] z r. 18[illegible] (bez bież. kup.)	— —	100 —
4 [illegible]	— —	[illegible]8 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ II.	— —	93 80
5 „ „ „ III.	— —	93 50

Wiedeń, dnia 18/2.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

	płacą	żądają
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	83 50	83 65
4⅕ „ „ srebrna 100	83 —	84 15
4 „ „ złota 100	106 75	106 90
4 „ „ pap. nowa 100	99 75	100 —
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	126 [illegible]0	127 4[illegible]
5 „ 1860 „ 500 „ 100	138 —	138 25
5 „ 1860 „ 100 „ 100	142 —	142 50
— „ 1864 bez % całe 100	174 —	175 25
— „ 1864 bez % poł 100	172 50	173 —
— Como Renten-Scheine na 42 lirów, szt. 1	43 —	45 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
5 srebrna 100	98 55	98 70
5 pap. 100	94 05	94 20
4 Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. 100	108 —	108 25
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. 100	118 75	11[illegible] —
— „ „ „ po 50 złr. 100	118 —	118 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) 100	118 80	118 60
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101 50	102 50
5 Oblig. indemnizac. Galicyj. 100	102 —	102 75
5 „ „ Siedmgr. 100	102 20	102 70
5 „ „ Węgiers. 100	103 —	103 50
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 75	116 25
5 „ „ „ 1878 1	103 70	104 20
3 „ Serbskie po 100 franków 1	35 80	36 20
0 „ Tureckie po 400 1	22 60	22 90
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	123 —	123 75
3% „ „ „ z pr. 100	97 —	97 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 25	91 75
6 „ Banku hipot. gal. 100	101 —	101 50
5 „ „ „ z 10% p. 100	98 50	99 —
5 „ „ „ 100	97 —	97 50
5 Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. 100	99 50	100 —
7 „ „ „ 20-l. 100	101 —	102 —
5 „ „ „ 36-l. 100	99 50	100 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. 100	91 50	92 50
5 „ „ Banku austr.-węg 100	102 60	102 80
4½% „ „ 100	101 —	101 50
4% „ „ 100	98 50	— —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 10[illegible]	100 50	101 —
5 Ferdyn. półn. na 300 złr. 10[illegible]	105 60	106 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. 100	100 —	100 25
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. 100	100 60	100 90
5 Lw.-Czer. z [illegible] 300 złr. za złr. 100	82 50	83 —
5 Lw.Czer. z 1872 300 złr. 100	— —	— —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. 100	68 80	69 10
5 Rudolfa na 300 złr. 100	116 50	116 70
5 Siedmiogrodz. na 200 złr. 100	99 50	99 80
5 Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	194 50	195 50
5 Przm.-Łup. I. Em. 300 złr. 100	99 90	100 30
5 Nordosty na 300 złr. za złr. 100	99 30	99 60
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	178 —	178 50
Klary na 40 złr. m. k.	43 25	44 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	114 —	115 —
Insbruck na 20 złr. w. a.	19 —	19 50
Keglewich na 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18 —	19 —
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 —	23 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	45 75	46 25
Palfy na 40 złr. m. k.	38 75	39 25
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	14 25	14 50
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	9 10	9 40
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 —
Salm na 40 złr. m. k.	54 25	54 75
Salzburgskie na 20 złr. w. a.	22 —	23 50
St. Genois na 40 złr. m. k.	48 25	49 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	24 75	25 —
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	180 —	181 50
4% „ na 50 złr. w. a.	67 —	69 —
Waldstein na [illegible] złr. m. k.	29 75	30 50
Windischgraetz na 20 złr. w. a.	37 40	37 90

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
5% Anglobank na 120 złr.	107 50	107 75
5 Bankverein Wiener na 100 złr.	106 75	107 —
5 Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	304 —	305 —
5 Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	315 5[illegible]	316 —
5 Länderbank na 100 złr.	104 80	105 —
5 Austro-węgierski na 600 złr.	868 —	870 —
5 Unionbank na 100 złr.	78 —	78 25
AKCYE KOLEJOWE.		
5 Alföld Fiume na 200 złr.	188 —	188 50
5 Ferdynanda Nordbahn n. 1050	2490 —	2495 —
5 Franciszka Józefa na 200	210 25	210 75
5 Karola Ludwika na 210	270 50	272 —
4 Koszycko-Bogumińsk. na 200	151 50	152 —
5 Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200	216 —	216 50
5 Rudolfa na 200	185 25	185 50
5 Siedmiogrodzkie na 200	185 50	186 —
5 Staatseisenbahn państwowa na 200	306 —	306 30
5 Lombardy (Südbahn) na 200	143 —	143 50
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 81	5 82
20-to Frankówki	9 78	9 79
20-to Markówka	12 07	12 09
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	10 10	10 12
Funty szterlingi	12 37	12 42
Tureckie liry złote	11 12	11 14
Banknoty włoskie	48 75	48 85
Ruble papierowe 100	130 —	130 50

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

dwa Folwarki

dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się:

1szy z 455 morgów ornego pola,
128 „ łąk i pastwisk;
2gi z 423 „ ornego pola,
65 „ łąk i pastwisk.

Warunki do przejrzenia w Zarządzie dóbr Sokołów pod Rzeszowem. 214 1 10

Dla dobrego **ogrodnika** jest na Wołyniu dobra posada. — Bliższej wiadomości udzieli w godzinach przedpołudniowych Wny **Bajkowski,** na Kleparzu Nr. 6. 198 1 3

Folwark Podsiedliska

obszaru 264 morgów, 2 mile od Przemyśla oddalony, **do wydzierżawienia** od 1 czerwca 1885 r.

Bliższe szczegóły udziela Zarząd dóbr J. O. Adama ks. Lubomirskiego w Mižyrzcu, o. p. Niżankowice. 199 1 3

Dzierżawy

200—300 morgów i folwarku 100—150 morgów poszukuje się od 1 kwietnia lub od św. Jana b. r.

Rządca z kaucyą poszukuje posady od 1 kwietnia b. r. w Galicyi lub w Królestwie. — Potrzebny jest **ekonom** praktyczny, kawaler, w średnim wieku, od 1 kwietnia b. r.

Poleca się majątki do kupna, kamienice, realności; subjekci, pisarze i t. p. do umieszczenia.

Zgłoszenia w **Biurze komisowo-infrm. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30. 196 1 4

W Spytkowicach pod Zatorem

jest zaraz **do wydzierżawienia DOM** z gruntem 7 morgów wynoszącym, lub bez gruntu. W domu tym znajduje się sklep mięszany wraz z drobną sprzedażą tytoniu i konsensem na wyszynk wódek słodkich i araku. — Wiadomość w miejscu, lub w Administracyi „Nowej Reformy". 192 2 4



Maszyny i narzędzia rolnicze szwajcarskiego wyrobu sprzedaje po najumiarkowańszych cenach

J. B. Prüwer

w Krakowie, ul. Grodzka, 59. 41 12 12

FABRYKA CUKRÓW

Wł. Lipińskiego

w KRAKOWIE

ul. Bracka Nr. 5, egzystująca od r. 1870 Najlepszych **cukrów deserowych** w kilkunastu gatunkach, rozmaitych masowych czekoladowych **pomadek** kilo złr. 2, **karmelków** zwyczajnych i nadziewanych kilo 1 złr. 20 ct., szlazowych od kaszlu kilo 1 złr. 20 ct., **ciastek** drobnych do herbaty kilo 2 złr., **owoców smażonych** kilo 2 złr. 80 ct., **kakao** w proszku bez wszelkich tłustości kilo 2 złr. 60 ct., **czekolada** w proszku kilo 1 złr. 60 ct.

Biorącym do handlu najmniej 5 kilo odstępuje się stosowny rabat. — Obstalunki na prowincyę wysyła się za zaliczką. 69 4

W domu pod l. 178 przy ulicy Dietlowskiej są **większe i mniejsze, z największym komfortem** i największemi dogodnościami urządzone

mieszkania

każdego czasu do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u stróża tego domu, albo u właściciela **W. Rabinowicza** w sąsiedniej kamienicy Nr. 107, przy ulicy Starowiślnej, na I piętrze zamieszkałego. 97 11 13

112 5 **WIELKI ZAPAS**

sztuczek sukna,

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

MASŁO.

Zarząd **Nowego Sioła** pod **Stryjem**, wysyła masło w 5-kilogr. paczkach opakowaniem i franco w dwóch gatunkach. 1) **Deserowe, niesolone** po 6 złr. 2) **Świeże, bardzo dobre,** po 5 złr. 50 ct. 111 7

Agent handlowy

podróżujący za prowizyą, lub **Buchalter** posiadający zarazem kwalifikacye Agenta podróżnego, znajdzie posadę od 1 lub 15 marca b. r. w fabryce wyrobów chemicznych **K. Rzący** i **Chmurskiego** w Krakowie. 195 2 3

Do siewu

z dóbr Węgrzynowice.

Koniczyna czerwona bez kanianki złr. 55.— za 100 kg.
Wyka wyborowa „ 8.— „ „ „
Buraki pastewne mięszane „ —.50 „ 1 „
Marchew pastewna „ —.75 „ „ „
z odstawą na dworzec kolejowy w Krakowie.

Za korcowy worek dolicza się złr. 1, za ½ korcowy 50 ct. — Próbki na żądanie przesyła i zamówienia przyjmuje **Czesław Zapalski** w Krakowie, hotel Pollera. 169 2 3

Przy c. k. Zakładzie górniczo-hutniczym w Swoszowicach jest do zbycia **machina parowa,** urządzona na zmienną expanzyę i kondenzacyę, o sile 25 koni, w dobrym stanie.

C. k. Zarząd górniczo-hutniczy w Swoszowicach. 190 2 3

E. Silberstein

c. k. krakow. konces. biuro

w Krakowie w Sukiennicach L. 23,

(w handlu M. Herza)

przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych, politycznych, naukowych, fachowych, ilustrowanych i t. d. **po cenach ściśle oryginalnych.** 184 2 ?

Mieszkanie

złożone z trzech dużych lub cztrech małych pokoi i kuchni, potrzebne jest na pół roku, t. j. od 1 kwietnia do 1 października.

Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy".

Szešć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA skora sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. — MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skorę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILLANTINA. Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebna jest do tego BRILANTINA, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien. — Cena 50 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki włosów i na porost włosów. W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct.

ESENCYA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny **do czyszczenia zębów.** Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3; ul. Halicka, róg Wałowej, Hotel Europejski. 91 2

Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 2.

Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się w myśl § 40 statutu **dnia 1 marca b. m.** w gmachu Magistratu miasta Oświęcima o godzinie 3 popołudniu, na które stosownie do §§ 38 i 39 statutu mamy zaszczyt prosić Szanownych Członków.

Porządek dzienny:

1. Przeczytanie protokółu z poprzedniego walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1884.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1884.
4. Rozdział zysku według wniosku Rady zawiadowczej.
5. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej.
6. Wybór trzech członków do Komisyi rewizyjnej.
7. Zawiadomienie Walnego Zgromadzenia o otrzymaniu przez Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimie zastępstwa Banku Krajowego na powiat Biała.

Oświęcim, dnia 17 lutego 1885 r.

211 1 **Rada zawiadowcza.**

Ogłoszenie licytacyi.

Podaję do publicznej wiadomości, że **w dniu 25 b. m. o godzinie 10 przed południem** rozpocznie stę w **Dankowicach** licytacyjna sprzedaż **ruchomości**, po ś. p. Antonim Wysockim pozostałych; w szczególności sprzedane będą: powóz kryty, bydło rasy holenderskiej, konie powozowe i robocze, sprzęty domowe i gospodarskie i ziemiopłody.

Jeśliby które z tych przedmiotów na tym terminie sprzedane nie zostały, to będą one na drugim terminie w dniu 27 b. m. nawet i poniżej ceny szacunkowej sprzedane.

Biała, dnia 16 lutego 1885 r.

Dr. E. Stiasny,
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

213 1 3

11 losów 10 złr. w. a.

Ciągnienie odbywa się już *dzisiaj*

KINCSEM LOSÓW

po **1** złr. w. a.

Główna wygrana

50,000 złr.

10,000 wygranych. 141 11 11

Do nabycia w **Biurze loteryjnem węg. Jockeyklubu** Hatvanergasse BUDAPEST National-Casino.

Bittner's CONIFEREN-SPRIT

Bittnera spirytusu igliwiowego



nie powinno brakować w żadnym pokoju **chorych i dzieci;** jest to środek desinfekcyjny, posiadający pyszną niefałszowaną woń leśną. Bittnera spirytus igliwiowy najwięcej się zaleca do użytku w chorobach dziecinnych i przy wszystkich epidemiach. Ponieważ Bittnera spirytus igliwiowy zawiera w zgęszczeniu istoty balsamiczno-żywiczne i eteryczno-oleiste jodły zawsze zielonej, uznane za lecznicze, przeto polecane bywa używanie igliwiowego spirytusu Bittnera przez wszystkich lekarzy w chorobach piersiowych i gardlanych. **Bittnera** spirytusu igliwiowego dostać można jedynie u

Juliusza Bittnera, aptekarza w Reichenau, Austrya dolna, jakoteż w składach poniżej wymienionych.

Cena flaszki spirytusu igliwiowego 80 ct., 6 flaszek 4 złr., cena patentowanego rozpylacza 1 złr. 80 ct.

Na składzie utrzymują: **w Krakowie:** K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt.; **we Lwowie:** P. Mikolasch, Jul. Nahlik, Jak. Piepes, S. Rucker, apt.

Prawdziwe opatrzone znakiem ochronnym! — Patentowany rozpylacz nosi firmę: „BITTNER, Reichenau. N.-Oe." 200 1 3

J. BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:



cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie badeńskie i z jaśminu,



cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby domina itd.



Wszelkie przybory do bilardów

Wielki wybór portmonetek.

Kręgle, Kule, Krikiety.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.

Skład Kas Ogniotrwałych.

61 1 20

!!! Do inteligentnych Czytelników !!!

Niedawno temu dzienniki nasze ostro wystąpiły przeciw księgarzom w Galicyi, za to, że nieprzystępną ceną książek tamują oświatę w kraju. My już od pięciu lat tę sprawę poruszamy. Naszem zdaniem książka powinna być nietylko tania — ale i dobra. Że nie wszyscy wydawcy na to zważają, przekonywamy się często z ogłoszeń tej treści: „Oto powieść kryminalna, zawiera senzacyjne procesa, gwałtowne romanse i t. d." — bo książka stała się dzisiaj artykułem handlowym, jak cukier lub kawa w rękach spekulantów. Jak podobne książki wpływają na rozwój umysłu i charakteru czytających = łatwo odgadnąć. Wobec zaś tego, że książka stała się dzisiaj potrzebą klas inteligentnych, nawet najuboższych, wobec tego, że zagraniczni spekulanci i wielu naszych zarzucają nas płodami umysłu tak ohydnemi, że najszkodliwiej oddziałują na czytających, pragniemy walczyć z tymi spekulantami.

Za podnietą i z pomocą ludzi dobrej woli, wydajemy **od 5 lat Bibliotekę Uniwersalną arcydzieł polskich i obcych**, która istotnie jest dzisiaj najpoczytniejszem i najtańszem wydawnictwem polskiem. — Cena nie ustępuje nawet cenie książek niemieckich.

Przedstawiamy fakta. W ciągu 5 lat wydaliśmy kompletne pisma **Słowackiego** i najcelniejsze **Niemcewicza, Bernatowicza, Kitowicza, Chodźki, Byrona, Goethego, Kamieńskiego, Wężyka, Gogola, Tołstoja, Godebskiego, Berwińskiego, Bronikowskiego, Mochnackiego, Garczyńskiego, Wasilewskiego, Bogusławskiego, Gołębiowskiego, Magnuszewskiego**, a więc małą wyborową Bibliotekę w prenumeracie rocznej **4** złr., w Księstwie Poznańskiem **9** marek razem z przesyłką pocztową. Papier piękny, druk czytelny, kształt wielkiej ósemki. Co miesiąc wychodzi tom od 8 do 10 arkuszy. Że zaś od tego programu i na przyszłość nie odstąpimy, świadczy program na rok przyszły. Od stycznia 1885 wydamy:

1. **Niewolnicy.** Nowa znakomita powieść obyczajowa w 3 tomach przez Ostroga (pseudonim). Jest to wierny obraz dzisiejszego społeczeństwa w Galicyi.
2. **Żywoty wielkich ludzi w Polsce** w kilku tomach.
3. **Listy i korespondencye** znakomitych poetów, poetek, królów, mędrców, mężów stanu i t. p. w kilku tomach.
4. **Najcelniejsze mowy najlepszych mowców,** w kilku tomach.
5. **Nieznane pamiętniki o Syberyi,** tej drugiej ojczyźnie Polaków. Są to niezmiernie cenne dzieła.
6. **Opis podróży** najciekawszych krajów, najlepszych autorów.
7. **Obrazy z przeszłości.** Są to najważniejsze momenta z naszych dziejów, obrazowo przedstawione.
8. **Zdania mędrców,** przysłowia, anegdotki, humoreski.

Pracując bez przerwy w bogatym księgozbiorze im. Ossolińskich we Lwowie, cokolwiek ciekawego i pięknego w rękopismach znajdziemy, wydamy.

Zeszyt 1szy na rok 1885 wyszedł już w listopadzie.

Przedpłata na Bibliotekę Uniwersalną wynosi z przesyłką pocztową w Galicyi i całej Austryi rocznie **4** złr., półrocznie **2** złr., kwartalnie **1** złr. w. a. w W. Księstwie Poznańskiem rocznie **9** marek, półrocznie **4** marki **50** fen.

Premia. Kto złoży całoroczną przedpłatę na rok 1885 w kwocie **4** złr. z dodatkiem **50** ct., otrzyma natychmiast jedno wielkie dzieło i to do wyboru z trzech niżej podanych. — Cena księgarska takiego dzieła wynosi do 5 złr.

1. **Polska w XVII wieku,** czyli Jan Sobieski i dwór jego, wielka powieść w 5ciu tomach Bronikowskiego.
3. **Pamiętniki Bronikowskiego** do roku 1830 w 5ciu tomach. Znakomite i nader ciekawe dzieło.
3. **Pamiętniki** do panowania Augusta III. i Stanisława Augusta, ks. Kitowicza w 5 tomach.

Za dopłatą 50 centów mogą otrzymać abonenci „Biblioteki Uniwersalnej" **Poezye Edmunda Wasilewskiego,** oprawne w angielskie płótno. Cena księgarska nieoprawnego dzieła 2 złr.

Zbiór poezyj znakomitych naszych poetów p. t. „Niezapominajki", oprawne ozdobnie w angielskie płótno, odpowiednie na podarki. — Cena 1 złr.

Prenumeratę najdogodniej posyłać przekazem pocztowym do Administracyi „Biblioteki Uniwersalnej" we Lwowie, ul. Majerowska l. 17.

Życzliwych i sprzyjających wydawnictwu naszemu, które nie na spekulacyę obliczone, prosimy o moralne poparcie.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Adam Kaczurba.

1356 8 12



Ług bromowo-solankowy

ze zdroju **„Magdaleny"**

w **MORSZYNIE,**

będącego własnością **Towarzystwa lekarzy galicyjskich,**

wyszczególniona na wystawach:

w Krakowie 1881, w Tryjeście 1882, w Przemyślu 1882, w Amsterdamie 1883.

Sporządzony pod kontrolą komitetu **Towarzystwa lekarskiego galicyjskiego.** Zaleca się jako dodatek do kąpieli i okładów we wszystkich niemocach, w których sól i brom są wskazane, mianowicie zołzy (scrophulosis) we wszystkich formach, cierpieniach skórnych, wypocinach kostnych, stawowych i wszystkich błon surowiczych, w zapaleniach i stwardnieniach przewłocznych części rodnych niewieścich, przy włókniankach i nowotworach dobrotliwych tychże części, dalej przy cierpieniach przewodu pokarmowego połączonych z utrudnionem trawieniem i zbytnią otyłością lub ociężałością. Ług ten przechowuje się latami w stanie zupełnie niezmiennym. 11 3

Dostać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Najlepsze i najtańsze losy!

6 ciągnień rocznie!

Co drugi miesiąc ciągnienie z głównemi wygranemi 50.000 złr., 25,000 złr., 15.000 złr., 10.000 złr., 5.000 złr. i t. d.

Najbliższe ciągnienie węgierskich losów czerwonego krzyża już 2 marca.

Główna wygrana 25.000 złr.

Ogłoszona przezemnie podwyżka kursu **austryackich i węgierskich losów Czerwonego Krzyża** poczyniła w ostatnim tygodniu zadziwiające postępy, które się jeszcze nie ukończyły wobec okoliczności, iż nie można nastarczyć znacznym i ustawicznym żądaniom tego rodzaju losów.

Przewidując to podwyższenie kursu, zgromadziłem znaczną liczbę **austryackich i węgierskich losów Czerwonego Krzyża** i odstępuję je, jak długo zapas starczy.

Grupa A { **2 węgierskie losy czerw. krzyża**, **2 austryackie „ „ „** } na 29 miesięcznych rat po **2** złr.
Grupa B { **3 węgierskie losy czerw. krzyża**, **3 austryackie „ „ „** } na 29 miesięcznych rat po **3** złr.
Grupa C { **4 węgierskie losy czerw. krzyża**, **1 austryackie „ „ „** } na 29 miesięcznych rat po **4** złr.

również na rozliczne żądania

Grupa A 1 { **1 los lublański**, **1 węgier. los czerw. krzyża**, **1 austr. „ „ „** } na 29 miesięcznych rat po **2** złr.
Grupa C 1 { **2 losy lublańskie**, **2 węgier. losy czerw. krzyża**, **2 austr. „ „ „** } na 29 miesięcznych rat po **4** złr.

Te dwie ostatnie kombinacye, które utworzyłem z powodu styczniowego ciągnienia, cieszą się szczególnem powodzeniem, ponieważ przy **8 ciągnieniach rocznie** (co dwa miesiące jedno lub dwa ciągnienia), przedstawiają najwięcej nadziei wygrania.

Wyżej podane ceny ważne są dopóty, dopóki nie nastąpi podwyższenie kursu, proszę tedy o jaknajrychlejsze zamówienia, którym uczynię zadość, o ile zapas starczy.

Przy złożeniu pierwszej raty otrzymuje kupujący kwit ostęplowany, podług ustawy, opatrzony numerem i seryą losu, i zabezpiecza sobie przez to prawo grania na wszystkie główne i poboczne wygrane. Zamówienia najkorzystniej jest uskuteczniać za **przekazem pocztowym,** na żądanie zaś także za **pobraniem pierwszej** raty, przyczem wystarcza oznaczyć grupę. Prospekty, listy ciągnień i kalendarz losowań na rok 1885 przesyłam darmo i opłatnie.

Wiener Wechsler- und Lombard-Geschäft

A. Gutfeld, vormals Leutholz & Comp.

Wien, I Wipplingerstrasse, 27. 188 1 3

Zakład ten istnieje od r. 1870.

Losy, na które wystawione zostały kwity, mogą właściciele kwitów przeglądać stosownie do przepisów ustawy każdego czasu w zakładzie.

Poszukuje się ajentów, zasługujących na zaufanie, dla Austryi i Węgier.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.